Nr 251. Kraków, 3 Listopada — Piątek Rok 1876.

# CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

| | na rok | na kwartał | na 2 miesiące | na 1 miesiąc |
|---|---|---|---|---|
| Pocztą w państwie Austryackiem | „ 24 | „ 6 | „ 5 | „ 2·50 |
| „ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi | „ 32 | „ 8 | „ 6 | „ 3 |

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — Rękopisma nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU,“ księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworskiego tudzież wszystkie urzędy pocztowe. Ogłoszenia (inseraty) przyjmuję się za opłatą od miejsca wierszu drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. Dołączenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie W. Piątkowski ul. Hetmańska 10; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Com. (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Com.

## Kraków 2 listopada.

Z natężonem oczekiwaniem wyglądano mowy tronowej zagajającej parlament niemiecki, albowiem zdawało się, że Cesarz Wilhelm nie może przemilczeć o wielkiej kwestyi, która odgrywa się na Wschodzie, i w której interesowane są wszystkie państwa. Odkąd jednak dowiedziano się, że ani Cesarz, ani ks. Bismark nie zjawią się w białej sali zamku berlińskiego, już można było wiedzieć, że o sprawie wschodniej powiedzianem będzie tak mało, jak tylko można, skoro zupełnie o niej zamilczeć niepodobna.

Rzeczywiście, w telegramie dosłownie mowę tronową podającym, który onegdaj umieściliśmy, najkrótszy ustęp przeznaczony jest sprawie wschodniej. Ustęp ten wcale nie tchnie optymizmem, nie zapewnia pokoju, jak po inne lata, ale wskazuje, że Niemcy zachowują sobie rolę pośredniczącą, a to nie między Rosyą i Turcyą, których stosunki są naprężone, bo nawet pod zagrożeniem ultimatum i zerwania związków dyplomatycznych domaga się Rosya zawieszenia broni bezwarunkowego, ale rola pośrednicząca Prus odnosi się w mowie tronowej do utrzymania pokoju, gdyby był zagrożony między państwami sąsiedniemi Niemiec i historycznie ich bliskiemi. To sąsiedztwo i historyczna bliskość, zatem oparta na ich dawnym związku, odnosić się może tylko do Rosyi i Austryi. A jednak nic dotąd nie wzniecało obawy o poróżnienie się Austryi z Rosyą, owszem zapewniano ciągle ze strony trzech rządów cesarskich, że sojusz ich stoi po nad wszystkie partykularne ich interesa. Dopiero w niniejszem zagajeniu parlamentu niemieckiego nie ma żadnej wzmianki o sojuszu trzechcesarskim, ale tylko o pośrednictwie Niemiec między sąsiadami, niemal o ich roli arbitra. Niektórzy berlińscy komentatorowie mowy tronowej szukają tych sąsiednich Niemcom państw w Anglii i Rosyi, lecz gdyby taka miała być myśl tego ustępu, użytoby łatwo mniej osłoniętego wyrażenia.

O właściwej sprawie wschodniej, o wojnie i zawieszeniu broni mowa tronowa zupełnie milczy, a wystąpienie Niemiec czynne zastrzega tylko na przypadek zagrożenia honoru i interesów Niemiec. Słowa te wskazują, że Niemcy trzymają się dotąd na uboczu, ale mogą wystąpić każdej chwili, opierając się na obowiązku bronienia swego honoru i swoich interesów. Któż bowiem będzie sędzią dla oznaczenia: kiedy i w jakim przypadku honor i interesa Niemiec mogą być obrażone? czy np. przejście wojsk rosyjskich przez Rumunię naraziłoby honor i interesa Niemiec? czy odmowa usłuchania rad udzielanych z Berlina, także uwłaczałaby honorowi i interesom Niemiec?

Słowem, tych kilka wierszy, które mowa tronowa z d. 30 października przeznacza sprawie wschodniej, a raczej stosunkom z niej wyniknąć mogącym, jest tak zagadkowych, że do wszelkiego na przyszłość obrotu wypadków zastosować się dadzą, a kanclerz niemiecki, cokolwiekbądź zajdzie, będzie mógł twierdzić, że wszystko to było już objęte mową tronową.

Nie sądzimy, aby adres na mowę tronową i rozprawy nad nim chciały posłużyć za jej komentarz, wyciągając rząd na słowa, i zmusiły go, żeby się o programie swym jaśniej wysłowił.

---

Dziś obchodzi nasz dziennik rocznicę swego założenia przed 28 laty. Zwykliśmy w ten jeden dzień w roku przemówić kilku słowy, jeśli nie za sobą, to o sobie, a oraz tą drogą podziękować tym naszym przyjaciołom politycznym i wspólnych naszych zasad wyznawcom, którzy dzień ten zachowali w pamięci i obchodzić go nam pozwolili w ten sposób, iż nam wyrazili uczucia przychylności w ogóle, uznania za to, cośmy dotąd robili, a zachęty do wytrwania w pracy nadal. Przebyliśmy zaś trudne i ciężkie koleje, kiedy jeszcze zasady i idee, w imie których przemawiamy, zdawały się słabemi płonkami, co puściły z wyciętych przez nieprzyjaciela, albo z obalonych burzą pniów ojczystego boru. Przyjść jednak może chwila, kiedy wypadnie wszystkich sił użyć, a nawet nadłożyć głową w obronie tych samych zasad i idei. W naszem rozbiciu politycznem, moralnemi tylko stojąc siłami, potrzebujemy wielkiego hartu duszy i niezachwianej wiary, aby nie dać się uwieść rozlicznym pokusom, które nam wrogi nasze stawiają przed oczy, wołając: *Eritis sicut Dei!*, a to w imie różnych doktryn: bezwyznaniowości, materyalizmu, kosmopolityzmu, panslawizmu, siła przed prawem, a my zakreśliwsy kręgi potrójne poświęconego koła wiarą, narodowością i miłością ojczyzny, ufamy w Bogu, że wszystkie burze i złości przejdą ponad głowami naszemi, nie wystraszywszy nas z świętego koła, jak nas z niego złudnemi mamidłami nie wyciągnęły dobrowolnie. Tak w życiu publicznem, jak w prywatnem należy mieć przed oczyma maksymę: *Fais, que dois, advienne, que pourra.* Tej maksymie pragniemy pozostać wierni i w tym dwudziestu dziewiątym roku naszego dziennikarskiego żywota, o czem zapewnić winniśmy naszych przyjaciół, którzy nas do wytrwałości zagrzewają, a przeciwnikom naszym wyznamy, że siła nasza nie w nas leży, lecz w sprawie, której bronimy.

---

Od jednego z posłów naszych sejmowych odbieramy w téj chwili uwagi w formie przemówienia w Izbie niższéj Rady państwa, które pozwalamy sobie zamieścić jako określające kompetencyę tego ciała parlamentarnego wobec dyskusyi która na sobotę jest zapowiedzianą:

Panowie! W celu nacechowania z góry przemówienia mojego, i żeby wam nie zrobić niespodzianki oświadczyć muszę, że wcale niepodzielałem oburzenia pewnéj części téj wysokiéj Izby, podczas odpowiedzi którą prezes ministrów złożył, na interpelacye, odnoszące się do polityki zagranicznéj. Spokój ten mój wobec rozdraźnienia kolegów z tamtéj strony Izby, nie był wypływem obojętności na sytuacyę, a tem mniéj obojętności na grożące monarchii niebezpieczeństwa. Sejm galicyjski odzywając się kilkakrotnie wprost do N. Pana, złożył dowody dbałości o całość i bezpieczeństwo monarchii, i dowody przywiązania do N. Pana, wdzięczności dla Niego i gotowości bronienia interesów dynastyi. Zgadzając się z temi oświadczeniami naszych sejmów ani w mojem ani w imieniu moich polskich kolegów powtarzać tu nie będę i nie potrzebuję

Obojętność nasza wśród burzy o któréj mówię, była wynikiem ocenienia wiernokonstytucyjnego, w rażącéj sprzeczności z ocenieniem wiernokonstytucyjnego stronnictwa będącem, a co mnie najwięcéj zadziwiło to jest atak na smutne nasze urządzenia konstytucyjne przez tych właśnie, którzy do zaprowadzenia i ustalenia ich najsilniéj się przyczynili.

Panowie, zaprowadziliście obecną konstytucyę a wobec waszego postępowania na ironię zakrawa nazwa jaką wasze nosi stronnictwo. Bo cóż w przedmiocie który nas zajmuje orzeka ta konstytucya? Oto że sprawy zagraniczne należą do wspólnej reprezentacyi, do delegacyi. Na pierwszą atoli wiadomość już się wdzieracie w atrybucye delegacyi a może niebawem w atrybucye korony. Już nieraz mieliście zachcianki, bawienia się w konstytuantę, dla czegóżby i to o czem mówię nastąpić niemiało. Gdyby jeszcze wasze miotania się mogły być dla monarchii, nie mówię już zbawienne, ale gdyby były wogóle możebne, jeszcze bym je pojął. Ale zważcie, że obecne sprawy przychodzą jak umyślnie na dowód, że do spraw zagranicznych mieszać się niemożecie, że minister spraw zagranicznych słuchać was niemoże pod karą wywołania rozdarcia w łonie samej monarchii. Wiadomo przecież że sympatye, tendencye, obawy i nadzieje w Peszcie są sprzeczne z waszemi, i sejm węgierski takie same, tylko w innym kierunku chciał wywrzeć parcie na swoje ministerstwo, i w tym względzie naśladowanie Węgrów udało się wam. Żałować tylko przychodzi żeście ich nieumieli naśladować w obronie interesów tej części monarchii jaki oni bronią swoich interesów. Wracając się do spraw zagranicznych, i wobec sprzeczności zachodzących, czy Panowie chcecie żeby się minister spraw zagranicznych oglądał na sejm węgierski czy na Radę państwa, czy też chcecie żeby robił inną politykę zagraniczną w Peszcie a inną w Wiedniu. Wpadacie z waszemi pretensyami ze śmieszności w absurdum.

Że sprawy zagraniczne są wspólnym interesem całej monarchii, przyznacie zapewne, a przyznacie również, że całej nie reprezentujecie monarchii. Prawdę mówiąc, zachodzi nawet wątpliwość, nie wchodzę tu z czyjej winy, zachodzi mówię wątpliwość, czy reprezentujemy tu całą część monarchii, skoro jedna część tej części wcale tu nie przychodzi, a inne znowu części przychodzą, aby bronić ciągle zagrożonych praw im przyznanych.

Spokojnie więc rozważając stanowisko, jakie w monarchii zajmujecie, pretensya kierowania sprawami zagranicznemi zupełnie usprawiedliwić się nieda.

Zadziwienie, jakie się na twarzy prezesa ministrów malowało, podczas jego odpowiedzi na wasze interpelacye, zupełnie się pojąć i tłómaczyć daje. P. minister sądził i słusznie, że robi zacnym reprezentantom ludu koncesyę, mówiąc z nimi o sprawach zagranicznych, zamiast im powiedzieć, że to do nich nie należy, aż tu wywołał burzę, której się widocznie nie spodziewał — a nie jego to winą było, jeżeli z innego zapewne polecenia chciał zastrzedz niezależność polityki zagranicznej od wszelkich manifestacyj, nie jego winą powtarzam było, żeście to panowie do siebie wzięli.

Nie bardzo to może właściwie po doświadczeniu 1866 roku odwoływać się do patryotyzmu austryackiego w Wiedniu, ale zdaniem mojem, jedynym głosem, który w tej Izbie słyszanym być powinien, a w każdym razie wychodzić on będzie od tych, których narodowość strzeżona jest jeszcze w Austryi, jest ten, że gotowi są bronić całości i niepodległości monarchii i bronić będą polityki, która ten cel ma na oku. Czy ten głos wyjdzie od całej tej Izby, zostawiam do rozstrzygnięcia.

## KORESPONDENCYA „CZASU“.

### Wiedeń 31 października.

(*J. H.*) Z wiarogodnego źródła dowiaduję się, że minister Bratiano 2 listopada przedłoży Izbie rumuńskiej ustawę względem przyzwolenia na zaciągnięcie pożyczki celem mobilizacyi. Wiadomość tę podaję li tylko ze względu na źródło, z którego pochodzi, albowiem sama przez się wydaje się nieprawdopodobną i stoi w sprzeczności do ogólnej sytuacyi, przynajmniej jak dzisiaj się przedstawia. Telegram petersburski donoszący, że jen. Ignatiew otrzymał polecenie żądać od Turcyi sześciotygodniowego rozejmu, a wrazie nieotrzymania takowego w przeciągu 48 godzin, opuścić Konstantynopol, zarówno niezrozumiały i sprzeczny z tem, co również oficyalnie jest sprawdzonem. Porta bowiem przyzwoliła już wczoraj na rozejm żądany, a słusznie się pytają, co ma znaczyć ostatnia pogróżka. Tłómaczą ją sobie w ten sposób, że Rosya będąc już zapewnioną rozejmu, chce wobec rozmarzonej ludności przybrać pozę, jakoby Porta dopiero na dyktat rosyjski była posłuszną. Tak więc merytorycznej wartości niéma wygłoszone w gazetach ultimatum rosyjskie.

NPan nie zabawi w Wiedniu dłużej, jak kilka dni jeszcze. Niepewnem jest, czy uda się na wyścigi konne do Pardubic, ale w każdym razie z tamtąd powróci do Pesztu, gdzie rodzina cesarska zabawi aż po wielkanocne święta. Wobec pogłosek, które w ostatnich dniach krążyły o zachwianem stanowisku hr. Andrassego mogę donieść, że nigdy jeszcze od czasu swego urzędowania minister spraw wewnętrznych nie stał w takich łaskach u NPana jak właśnie w tej chwili. NPan może nie bez zamiaru obdarza kanclerza widocznemi oznakami swej łaski. Wczoraj i przedwczoraj hr. Andrassy wraz z żoną na zaproszenie NPaństwa, bawili jako goście na dworze cesarskim w Gödöllö. Z powrotem NPana do Pesztu uda się tam i hr. Andrassy i zabawi wraz z dworem aż do końca grudnia.

### Wiedeń 31 października.

Spodziewano się wczoraj oczywiście ciekawych rozpraw, burzy parlamentarnej, z powodu ostatniego ustępu odpowiedzi rządu na interpelacyę połączonych stronnictw lewicy: publiczność tłumnie się zebrała w łożach. Tymczasem doznano rozczarowania, gdy niedługo po rozpoczęciu posiedzenia Izba przystąpiła do porządku dziennego, na domiar jeszcze arcynudnego, bo składającego się z wyborów do komisyj i z długiego szeregu sprawozdań petycyjnych. Jedyną, że tak powiem okrasą tej jałowizny wczorajszej było oświadczenie prezesa ministrów, iż rząd nie miał bynajmniej zamiaru ubliżyć interpelantom, i że przez wiadome „manifestacye i objawy“ rozumiał wypadki pozaparlamentarne.

Przyjęcie jednak, jakiego oświadczenie to doznało, każe się spodziewać, że przyszłe posiedzenie, w sobotę, nie odbędzie się bez ciekawych rozpraw. Gdy ks. Auersperg skończył swą rzecz czytaną, odezwano się z środka: *brawo! brawo!*, na co z skrajnej lewicy odezwano się sykaniem. Centraliści oczywiście nie zadowalają się oświadczeniem danem przez rząd z własnej pobudki. Słyszałem argumentacyę, która może znajdzie wyraz w rozprawach sobotnich, argumentacyę taką: Bardzo to pięknie i chwalebnie, że rząd przeprasza, ale przeproszenie takie na nic się nie przyda. Ostatni ustęp odpowiedzi na interpelacyę wypowiedziany był przez ks. Auersperga w imieniu hr. Andrassego, i bardzo wierzymy, że rząd, wypowiadając nie swoje zdanie, lecz orędzie hr. Andrassego, sam od siebie nie miał zamiaru ubliżenia interpelantom, ale nie wiemy jeszcze, jakie były zamiary hr. Andrassego. Niechże więc rząd, podjąwszy się już wygłaszania orędzi ministra spraw zagranicznych, da nam teraz objaśnienie owego ustępu nie w swojem, lecz w hr. Andrassego imieniu.

Argumentacyi tej nikt nie zaprzeczy logiki; ale czy wogóle roztropnie było brać do siebie aluzye zawarte w ostatnim ustępie odpowiedzi, to już wcale inne pytanie. Lewica dowiodła tylko na nowo prawdziwości przysłowia: „uderz w stół, a odezwą się nożyce“ i sama uczyniła z interpelacyi swej to, czego nie chce, aby rząd z niej czynił, i czego też ani rząd ani minister spraw zagranicznych, jak tego dowodzi wczorajsze oświadczenie rządu i dawniejsze oświadczenie półurzędowego *Fremdenblattu*, czynić z niej nie zamierzał. O wytrwałości zaś, z jaką lewica mimo tych oświadczeń przypisuje kierownikowi spraw zagranicznych zamiary ubliżające, możnaby powiedzieć: *habeant sibi!* — gdyby ta wytrwałość nie podkopywała już na prawdę powagi monarchii na zewnątrz. Powaga ta dość już ucierpiała przez pierwotną pobłażliwość z tamtej strony Litawy dla politykujących niedorostków; mogliby przeto dojrzali politycy z tej tu strony Litawy nieco więcej mieć na nią względu.

Z tem wszystkiem czekajmy rozpraw sobotnich.

Że aż do soboty czekać nam wypadnie, uzasadnił to prezes Izby tem, że na usilne prośby niektórych deputowanych na dziś posiedzenia naznaczyć niemógł, w piątek zaś Izba wyższa odbędzie posiedzenie. Słychać, że na tem posiedzeniu Izby wyższej także wniesiona będzie interpelacya w sprawie wschodniej, i to na życzenie samego rządu.

Sprawozdanie z piątkowego posiedzenia Izby deputowanych wypada uzupełnić kilku drobnemi zapiskami, mianowicie: że do komisyi rozpatrującej petycye o rewizyę przepisów o domokrąstwie z d. 4 września r. 1852 wybrano między innymi p. Bodyńskiego, do komisyi zaś obradującej nad wnioskiem Berenthera o uregulowanie konkursów artystowskich wybrano hr. Krasickiego; tudzież że za wnioskiem Prażaka o odesłanie deklaracyi deputowanych czeskich do komisyi głosowali nie wszyscy deputowani Polacy, bo hr. Mieroszowski i w tym wypadku głosował z centralistami. Wreszcie, że do komisyi zajmującej się procedurą cywilną wybrano prócz Dra Kabata, także dep. Kowalskiego a do komisyi rozpatrującej projekt rządowy o uprzątaniu śniegu wybrany p. Rylski.

Z wniesionych dotychczas do Izby deputowanych petycyj wymienię kilka. Miasto Przeworsk w Galicyi prosi o bezprocentową pożyczkę w ilości 30,000 złr. ze skarbu na zbudowanie szkoły, obowiązując się spłacać ją w ratach 10-rocznych; gmina Stochynia w powiecie Staromiejskim prosi o pozwolenie pobierania myta z drogi Chyrowsko-Samborskiej; od duchowieństwa grecko-katolickiego dużo już jest petycyj o polepszenie bytu, które naturalnie uważać należy za załatwione z góry przez projekt ustawy o dotacyach z funduszu religijnego; Izby handlowo-przemysłowe w Salzburgu i Ołomuńcu proszą o pilne przestrzeganie interesu Austryi w ugodzie handlowo-bankowej z Węgrami, oświadczając się mianowicie przeciw rozdziałowi banku; dyrekcya budowli katedry św. Wita w Pradze prosi o roczną zapomogę niezwrotną w ilości 20,000 złr., począwszy od r. 1877.

### Paryż 26 paźdz. (spóźnione).

(*B.*) Zastąpienie p. de Corcelles, ambasadora francuskiego w Watykanie, przez p. de Baude, który dotąd pełnił te obowiązki w Brukselli, jest już faktem dokonanym. Lecz nominacye wywołane tą zmianą nie pozwalają wnioskować o jakiejkolwiek zmianie systemu w ministerstwie spraw zagranicznych, jak również zapewniają, że ustąpienie p. de Corcelles nie pociąga za sobą żadnej zmiany w stosunkach dyplomatycznych Francyi z Watykanem. Korespondent wasz rzymski znajduje się na lepszem stanowisku dla zaprzeczenia pogłoskom radykalnych o wrzekomem nieporozumieniu pomiędzy margr. de Noailles w Kwirynale i p. de Corcelles w Watykanie, którego to nieporozumienia następstwem miało być ustąpienie tego ostatniego. Tutaj *Monitor* twierdzi, że p. de Corcelles z powodu stanu zdrowia zmuszony jest do porzucenia obowiązków, które pełnił z godnością; w każdym zaś razie powołanie na jego miejsce p. de Baude odejmuje temu ustąpieniu doniosłość polityczną i sprowadza je do znaczenia zmiany osób nie systemu lub polityki.

W ministerstwie robót publicznych zaprowadzone świeżo zmiany są zupełnie przeciwnego charakteru. Widoczną tu jest rewolucya wewnętrzna przeprowadzona przez p. Christophle na korzyść republikanów. Dowód na to znaleźć można nie tyle nawet w niezadowoleniu organów zachowawczych, jak w sarkastycznéj radości radykalnych. *Le XIX Siècle* tak się o téj rewolucyi wyraża: „Przez śmierć nieodżałowanego p. de Franqueville i usunięcie nieżałowanego p. Boureuille, minister prac publicznych został nareszcie panem u siebie. Używa on wolności dla zaprowadzenia nowego a logicznego podziału pracy pomiędzy ludzi młodych, niezależnych od wszelkiéj koteryi i zdolnych usprawiedliwić zaufanie swego naczelnika.“ Wobec tych pochwał jakie p. Christophle odbiera od organów republikańskich i konstytucyjnych, *Monitor*, organ ks. Decazes, kolegi interesowanego, nie waha się żałować dokonanéj przez ministra rewolucyi, i odwołania z posad kilku osób wybitniejszych, które poświęcono komisyi budżetowéj. Jest to zwycięstwo odniesione przez Gambettę, lecz może zbyt jeszcze drobne, aby pocieszyć go mogło w zamian za nieuznanie, jakie spotyka jego projekt reformy budżetowéj.

Ciągle jeszcze jest mowa w dziennikach o projektowanych z różnych stron interpelacyach, jakie mają urozmaicić suchą zawsze nieco dyskusyę budżetu w parlamencie. W sprawie téj łatwo popaść z jednéj ostateczności w drugą i z zaciekłego pesymisty zostać różowym optymistą. Zauważyć przecież muszę, iż doniesienia o projektach interpelantów pochodzą zawsze z przeciwnego im obozu. Wyłącznie radykalne dzienniki utrzymywały, nawet wbrew zaprzeczeniom kompetentnego w tym przedmiocie *Français*, że hr. Broglie ma zarzucić interpelacye Marcèremu. Zaprzeczenia *Français* na tem większą zasługują wiarę, ile że Marcère znajduje się jeszcze na gruncie aczkolwiek śliskim, lecz niedość pochyłym, aby odrazu runął. Jakkolwiek cierpliwość nie zwykła być cnotą francuskich ludzi politycznych, łacno dostrzedz, że interpelanci tylko zyskać mogą na odrzuceniu zapytań. Nie byłoby przeto dziwnem, gdyby początek sesyi parlamentu odbył się bez drażliwych dyskusyj.

Jesteśmy zagrożeni skandalicznym a interesującym procesem, który ma nastąpić w trybunale paryskim 9 przyszłego miesiąca. Jeden z prowincyonalnych dzienników odszukał w zbiorku *Gazette des Tribunaux* wyrok trybunału z d. 28 września 1831 z którego treści wynikać miało jakoby zgon hr. de Montijo poprzedził o lat blizko trzy przyjście na świat hrabianki Eugenii de Montijo późniéj Cesarzowéj Francuzów. Niektóre z dzienników radykalnych, około 15 podobno, powtórzyło kopję tego wyroku, wrzekomemu faktowi dając jak najszersze rozpowszechnienie. Wszystkie te dzienniki są więc pozwane przed 10-tą Izbę trybunału poprawczego, za staraniem wdowy, której imiona i tytuły brzmią: Dona Maria Manuela Kirkpatrick de Closeburn y Grévigné, hrabina de Montijo wdowa po Don Cipriano de Gusman Portocarrero Palafose hr. de Montijo, hiszpańskim grandzie.

Wiadomości ze Wschodu są bez żadnego znaczenia. Pomimo pokojowych usiłowań bursa paryska nie podnosi się wcale lub podnosi się leniwo. Panuje tu przekonanie, że chociażby Porta zgodziła się z góry na wszystkie punkta propozycyj poniesionych przez Ignatiewa, to ambasador rosyjski znajdzie w rezerwie jeszcze jeden punkt ostatni na który Porta, choćby pod grozą wojny, będzie zmuszona dać odpowiedź odmowną.

### Bukarest 27 października.

Wobec trwającego ruchu dyplomatycznego, Serbia wyczerpuje się i skarb jej jest próżny. Przymusowa pożyczka dwunastomilionowa zawotowana na wiosnę, w części tylko była pokrytą w kraju i przez bankierów rosyjskich, którzy się podjęli pożyczki szesnastu milionów fr., a złożyli w Belgradzie małą tylko część tej sumy. To co Serbia ma jeszcze otrzymać, jest jedynym zapasem, jakim rozporządzać może, zanim przystąpi do emisyi monety papierowej, zadecydowanej w zasadzie. Niebawem więc chwycić się musi tej ostateczności. Cały materyał potrzebny do fabrykacyi not bankowych, znajduje się już w drukarni państwa, gdzie tylko czekują na rozkaz, aby przystąpić do dzieła. Sumy pochodzące z subskrypcyj otwartych przez komitety słowiańskie, nie wpływają do kas skarbowych, lecz użyte zostają na żołd oficerów rosyjskich, służących w armii serbskiej. Funduszami temi rozporządza po większej części jenerał Czernajew.

Nastąpiła ważna zmiana w głównej armii serbskiej. Jenerał Komarow, który pełnił obowiązki szefa sztabu, zastąpiony został przez rosyjskiego jenerała Doktorowa. Oddawna była mowa o zastąpieniu tego oficera, który był przedmiotem żywych krytyk, lecz nie łatwym był wybór jego następcy. Nieraz słyszeć można było nazwisko jenerała Doktorowa, przydzielonego do głównego sztabu Czernajewa, lecz Doktorow uchodzi za półurzędowego ajenta rosyjskiego ministra wojny i to wzbraniało mu czynną odgrywać rolę w kampanii. Skrupuły te zostały usunięte i nominacya jego, aczkolwiek prowizoryczna, na posadę szefa sztabu głównego armii nadmorawskiej i nadtimockiej, tłomaczoną jest jako znak wojennych usposobień Rosyi.

Jenerał Doktorow będzie miał wiele do czynienia, jeżeli weźmie do serca przywrócenie porządku i karności w obozie deligradzkim. Nie chcę powtarzać anegdot i wieści obiegających w tym przedmiocie, lecz jeżeli dotyczą faktów autentycznych, część ich wystarcza do usprawiedliwienia obaw co do rezultatu kampanii.

Wiadomo, z jaką rozrzutnością jenerał Czernajew rozdziela krzyże i medale wojskowe w swojej armii, sprowadzając tym sposobem lekceważenie odznaki, na którą wielu lojalnie zasłużyło. Kucharz np. jenerała został dekorowany. Nie ma prawie wyższego oficera, któryby nie otrzymał krzyża „Takowo.“ Najbardziej ze wszystkich faworyzowany jest korpus Czernajewa.

Prześliczna pogoda ostatniego miesiąca ustąpiła słotom i zimnu. Stan zdrowia armii odczuwa tę zmianę. Dotąd był on dość zadowalniający, chociaż dysenterya wyrywała ofiary. W końcu tygodnia obliczono chorych lub lekko rannych, którzy opuścili armię, aby się leczyć w domu, na 10,000. Szpitale i ambulansy liczą 4000 rannych i chorych, których jest około 800 w samym Belgradzie.

---

**Kraków** 2 listopada. (*Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej dnia 31 października.*) Przewodniczy: prezydent miasta Dr Zyblikiewicz; radców miejskich obecnych 40.

Z pism nadeszłych do Rady miejskiej zasługuje na wzmiankę odezwa dyrekcyi zakładu głuchoniemych we Lwowie, w której także przedstawia potrzebę utworzenia w Krakowie zakładu głuchoniemych; a gdyby się to nie dało uskutecznić prosi o stałą subwencyę dla zakładu lwowskiego. Sprawę tę odesłano do sekcyi szkolnej i dobroczynnej.

R. m. Rzewuski złożył mandat radcy miejskiego z powodu, że w tym czasie z powodów od niego niezależnych, nie może pełnić czynności tak jak statut tego wymaga. Rezygnacyę tę odesłano do sekcyi prawniczej.

R. m. Kiciński interpeluje prezydenta, kiedy zostanie zamieszczoną na porządku dziennym sprawa reformy statutu gminnego. Prezydujący oświadczył, że gotów jest każdego czasu sprawę tę zamieścić na porządku dziennym jak tylko Rada tego zażąda, gdyż na jednem z dawniejszych posiedzeń Rada sprawę tę odroczyła.

R. m. Kiciński wnosi więc: 1) aby projekt statutu był radcom rozdany dla bliższego w nim rozpatrzenia się; 2) aby sprawa ta była zamieszczoną na porządku dziennym.

Wniosek ten przekazano sekcyi prawniczej.

R. m. Zieleniewski zapytuje prezydenta, czy mu jest wiadomo, w jakim stanie znajduje się budowa szkoły żeńskiej 8-klasowej na Scholastyce, a zarazem czy i jakie przedsięwziął p. prezydent kroki zaradcze celem zapobieżenia, aby budynek nie był wadliwy, iżby gmina nie była narażoną na znaczne nadkosztorysowe wydatki oraz na straty w skutek niedotrzymania przez przedsiębiorców kontraktu a mianowicie terminu wykończenia.

Prezydent oświadczył, że udzieli odpowiedzi na następnem posiedzeniu, gdyż musi wprzód zasięgnąć bliższych wiadomości od komisyi ustanowionej do dozorowania budowy tej szkoły, do której właśnie r. m. Zieleniewski należy.

R. m. Dr Faustyn Jakubowski opowiada fakt, że Rada szkolna okręgowa miejska niedawno temu z pominięciem Rady miejskiej przeniosła dwóch nauczycieli z jednej szkoły do drugiej. Wprawdzie w skutek wniesionego rekursu Rada szkolna krajowa uchyliła to rozporządzenie Rady szkolnej okręgowej, lecz natomiast przeniosła stałego dyrektora do innej szkoły, a w jego miejsce zamianowała tymczasowo zastępcę. Krok ten sprzeciwia się postanowieniom § 8 ustawy szkolnej, wedle którego przy przenoszeniach z urzędu przestrzegać należy równie, jak przy mianowaniu praw przedstawiania i prezentowania. Dla tego interpelant zapytuje przewodniczącego, czy mu jest fakt ten wiadomy i co myśli zarządzić, aby prawa Rady miejskiej nie były naruszane.

Prezydujący sprostowawszy twierdzenie interpelanta, jakoby Rada szkolna krajowa dopiero w skutek rekursu zniosła zarządzenie Rady szkolnej okręgowej co do przeniesienia dwóch nauczycieli do innych szkół, albowiem decyzya Rady szkolnej krajowej nastąpiła w skutek doniesienia o tem przez Radę szkolną okręgową i to wprzód nim rekurs nadszedł, oświadcza, że zarządzenie co do przeniesienia dyrektora do innej szkoły było tylko tymczasowe. Stałe zaś obsadzenie posady dyrektora nastąpi dopiero po upływie terminu konkursu i wtedy Rada miejska będzie miała sposobność wykonania swoich praw prezenty.

R. m. Dr Jakubowski nie zadawalniając się odpowiedzią przewodniczącego czyni następujący wniosek: fakt przeniesienia stałego dyrektora do innej szkoły a zamianowanie natomiast tymczasowego dyrektora dla tejże szkoły zechce sekcya IV rozpatrzyć i stosowny wniosek Radzie miejskiej przedstawić. — Wniosek przyjęto.

Z porządku dziennego odczytał r. m. Wentzel sprawozdanie Komitetu odbudowy Sukiennic o postępie budowy tego gmachu, z którego wyjmujemy niektóre ważniejsze szczegóły.

Właściwa budowa rozpoczęła się 22 czerwca b. r. Od tego czasu wykonano następujące roboty: zburzono dachy nad przystawkami i sklepami z wyjątkiem syndykówki i postrzygalni zajętych jeszcze przez straż pożarną; zburzono 26 sklepień nad dawnemi sklepami, tudzież zewnętrzny mur tychże sklepów po linię terenu, wreszcie Langierówkę do wysokości parteru; zamurowano dawne wejścia do piwnic wewnątrz halli, a natomiast urządzono nowe wejścia na ze-

wnątrz, ponaprawiano ściany i sklepienia piwnic, zamurowano dawne wejścia do sklepów z halli dla urządzenia ich na zewnątrz; wykonano arkady w 22 sklepach w ten sposób, aby można jeden lub więcej sklepów według upopobania wynająć. Ponieważ wykonanie tych robót z powodu nader zniszczonych ścian działowych i zrujnowanych szkarp, stanowiących opór dla wielkiego sklepienia halli było z niebezpieczeństwem połączone, przeto Komitet zarządził podstęplowanie wielkiego sklepienia w jednej tegoż połowie, które kosztowało 1,022 złr., 25 c. Wykonano następnie 21 okien dla oświetlenia halli — mających 4 stopy szerokości a 7½ stopy wysokości — przepalone i zgniecione części dolne murów głównej nawy zastąpiono nowemi, wybudowano fundamenta pod podcienia do czego od strony ulicy Szewskiej użyto w części murów po zburzonych kramach bogatych.

Wszystkie roboty przy Sukiennicach zostały przerwane dnia 13 października a wykonane arkady, sklepienia i mury dla ochronienia ich od uszkodzenia przez porę zimową zostały pokryte dachem prowizorycznym z desek. Wydano na budowę Sukiennic po dzień 10 października b. r. ogółem 28,602 złr. mianowicie za wykonane roboty i dostawy 19,972 złr., na raty zaś ogólnego wynagrodzenia kierującemu budową, dyety technikom członkom komitetu bud. itd. 8629 złr. Sprawozdanie to przyjęła Rada bez rozpraw do wiadomości.

Z porządku dziennego przedstawił r. m. Wentzel następujący wniosek komitetu budowy Sukiennic: Rada miasta zatwierdza następujące oferty na dostawę materyałów i robót potrzebnych przy budowie Sukiennic: *a)* ofertę p. A Schöna dzierżawcy cegielni fortyfikacyjnych na dostawę 1,300,000 sztuk cegły do budowy Sukiennic po 22 złr. za 1000 wraz z odwozem na miejsce budowy; *b)* ofertę p. Saarego i sp. na dostawę wszelkich robót ciesielskich wraz z materyałem, rekwizytami, narzędziami i nadzorem, a wynoszących wedle cen podanych w ofercie około 29,000 złr.; *c)* ofertę pp. Libana i Ehrenpreisa na dostawę około 1500 m. sześć. wapna gaszonego na miejscu budowy po cenie 3 złr. 64 c. za 1 m. sześc w wartości 5460 złr; *d)* ofertę p. Wróblewskiego, ajenta fabryki Grodzieckiej na dostawę około 1000 beczek cementu grodzieckiego po 6 złr. 55 c. za 1 beczką 10 pudową wraz z odstawą na miejsce budowy w wartości 6550 złr.

Podczas rozpraw żądał r. m. Zieleniewski, aby gmina zakupowała wapno nie gaszone i takowe sama gasiła. Chodzi mu bowiem głównie o to aby materyał był dobry t. j. aby nie używano wapna świeżo gaszonego. — Dla tego oświadcza się za odrzuceniem oferty Libana i Ehrenpreisa.

Po wyjaśnieniu rzeczy przez dyrektora budownictwa p. Moraczewskiego oraz przez r. miasta Łuszczkiewicza i sprawozdawcę, że komitet składający się ze znawców uwzględnił już to, czego r. m. Zieleniewski żąda tj. że do budowy używa tylko wapna dawniej gaszonego. — Rada odrzucając wniosek r. m. Zieleniewskiego przyjęła wnioski komitetu bez zmiany.

Następnie przedstawił r. m. Wentzel wnioski komitetu co do użycia sali pierwszego piętra w Sukiennicach tej osnowy: *a)* Jedną połowę od ulicy św. Jana przeznacza Rada miejska na umieszczenie wystawy sztuk pięknych; *b)* druga połowa od ul. Brackiej urządzoną być ma na apartamenta miejskie, w którychby odbywać się mogły uroczystości miejskie jak publiczne przyjęcia, bale, koncerta, odczyty itp. albo *c)* ta połowa od ulicy Brackiej przeznacza się na umieszczenie muzeum przemysłowego.

Sprawa ta wywołała żywą i nader długą dyskusyę.

R. m. Gwiazdomorski przewidując, że muzeum techniczno-przemysłowe z czasem się znacznie rozszerzy, wnosi, aby przeznaczyć całe górne piętro Sukiennic na jego pomieszczenie.

R. m. Muczkowski oświadcza się przeciw wnioskowi r. m. Gwiazdomorskiego, albowiem górne piętro Sukiennic nie jest sklepione, a o ile mu wiadomo, muzea bywają umieszczone w lokalach sklepionych.

Przeciw wnioskowi r. m. Gwiazdomorskiego oświadcza się również Dr Warschauer, a to z powodu, że sale są na ten cel za wysokie; byłby więc raczej za wystawieniem osobnego budynku dla muzeum.

R. m. Friedlein zwraca uwagę, że fundusze miasta nie wystarczą na stawianie nowego budynku dla muzeum, jak żąda r. m. Dr Warschauer. Muzeum to zaś jest wielkiej wagi dla miasta. Będzie ono musiało może wspierać dzisiejszą szkołę przemysłową, jeśli rząd nie zechce łożyć na gabinety. Sklepienia są pożądane, lecz tutaj nie konieczne. Niebezpieczeństwa nie ma, gdyż na dole nie będą się mieścić restauracye itp. zakłady używające ognisk, a budynek jest odosobniony.

Uroczystości miejskie, jak bale, koncerta, odczyty itp. mogą się odbywać w sali ratuszowej, do której przybędą jeszcze boczne pokoje, jak wybudowanym zostanie pawilon w podworcu. Zresztą urządzenie takich apartamentów w Sukiennicach byłoby kosztowne; lepiej więc użyć tych pieniędzy na inne pilniejsze potrzeby miejskie, jak np. kanały, których nie ma już za co budować, bo fundusz zostanie wyczerpany na regulacyę starej Wisły. *(brawo!)*.

R. m. Federowicz żąda wyjaśnienia, czy towarzystwo sztuk pięknych żądało lokalu w Sukiennicach na wystawę i pod jakiemi warunkami pragnie takowy zająć.

R. m. Zieleniewski nie podziela obawy tych mowców, którzyby nie chcieli pomieszczenia muzeum w Sukiennicach z powodu, że lokal nie jest sklepiony. W takim razie bowiem i wystawy sztuk pięknych nie należałoby tam urządzać. Oświadcza się więc za wnioskiem r. m. Gwiazdomorskiego.

R. m. Dr Rapoport jest zdania, aby z uwagi, że spodziewani dygnitarze, dl aktórych przyjęcia mają być urządzone apartamenta w Sukiennicach, nie chcą jakoś do Krakowa przyjeżdżać, urządzić na górnem piętrze lokalności dla muzeum, które kształcąc smak naszych rękodzielników, odda miastu lepsze usługi niż proponowane apartamenta. Zresztą i dygnitarz przyjechawszy do Krakowa, będzie zapewne wolał widzieć muzeum niźli puste pokoje, dla tego wnosi poprawkę do wniosku r. m. Friedleina téj osnowy: Sale pierwszego piętra przeznacza się na pomieszczenie muzeum przemysłowego o ile muzeum takowego wymagać będzie. Co do lokalów zaś, któreby jeszcze pozostały po umieszczeniu muzeum poleca się komisyi, aby przedłożyła Radzie wniosek względem przeznaczenia takowych.

R. m. Dr Szlachtowski wnosi, aby odroczyć całą sprawę i polecić komitetowi, iżby porozumiał się z dyrekcyą towarzystwa sztuk pięknych co do przestrzeni, czasu najmu i wysokości czynszu; z p. Dr Baranieckim zaś co do potrzebnéj przestrzeni na zbiory muzealne.

Sprawozdwca wyjaśnia, że dyrektor muzeum żąda 22 ubikacyj. Te nie dałyby się pomieścić na całem piętrze.

R. m. Dr Bochenek jest przeciwny umieszczeniu muzeum w Sukiennicach. Zbiory muzealne stoją według planu urządzenia tego zakładu na drugiem miejscu; na pierwszem miejscu zaś są wykłady oraz urządzenie czytelni. Otóż umieszczenie takiego zakładu w centrum miasta wśród gwaru uważa za nieodpowiednie, powtóre wydatki byłyby wielkie na oświatlenie i opał tak wspaniałych lokalności. Oświadcza się zaś za urządzeniem w połowie górnego piętra apartamentów na przyjęcia i inne uroczystości. Potrzeba takich sal da się nieraz uczuć. Na ostatnim kongresie archeologów w Peszcie uchwalono, aby przyszły zjazd odbył się w Krakowie. Na pomieszczenie wielkiéj liczby okazów potrzeba będzie sal, których miasto obecnie nie ma. Jeżeli chcemy utrzymać dla Krakowa stanowisko w rzędzie miast europejskich, powinniśmy się postarać o takie sale.

R. m. Chęciński oświadcza, że gdybyśmy mieli takie zjazdy co rok w Krakowie, toby nie był przeciwny urządzaniu apartamentów na przyjęcie. Dziwi się zaś, że ci panowie co głosowali za pożyczką, nie bardzo jakoś oszczędnie z nią teraz się obchodzą. Popiera więc wniosek r. m. Friedleina i Dra Rapoporta.

R. m. Friedlein zabiera powtórnie głos dla odparcia zarzutów poprzednich mowców i wnosi, aby Rada postanowiła: że pierwsze piętro Sukiennic ma być w ogóle przeznaczone na zbiory i muzea.

R. m. Dr Cyfrowicz stawia poprawkę do wniosku r. m. Dra Szlachtowskiego, aby komitet porozumiał się z p. Baranieckim nietylko co do przestrzeni, ale i co do bezpieczeństwa lokalu w Sukiennicach oraz czyli z uwagi na odbywające się w muzeum wykłady i odczyty lokal ten będzie odpowiedni.

R. m. Rozwadowski wykazuje, że na pomieszczenie muzeum potrzeba będzie zająć całe piętro.

R. m. Dr Oetinger przemawia za odroczeniem gdyż uważa, że rzecz nie jest jeszcze należycie wyjaśnioną; R. m. Kiciński przemawia przeciw wnioskowi odroczenia. R. m. Feintuch wnosi, aby po obydwóch bokach górnego piętra Sukiennic sale tak urządzić, iżby mogły odpowiedzieć przeznaczeniu jakie im później nadać wypadnie.

Podczas głosowania przyjęty został wniosek R. m. Dra Szlachtowskiego z poprawką R. m. Dra Cyfrowicza.

Ostatnią sprawę zamieszczoną na porządku dziennym względem zaproszenia p. Emila Serkowskiego do komitetu budowy Sukiennic odroczono.

Koniec posiedzenia o godz. 8éj wieczór.

---

**Kraków** 2 listopada. Onegdaj odbyły się w Galicyi wybory do Sejmu z większych posiadłości. Wynik ich jest następujący:

*Z większych posiadłości wybrani zostali posłami do Sejmu d. 31 paźd. r. b.*

**Kraków.** Wybrani: hr. Henryk Wodzicki, Ludwik Szumańczowski, Paweł Popiel, Franciszek Paszkowski, Józef Konopka i Cezary Haller.

**Złoczów.** Głosujących 68. Wybrani: hr. Włodzimierz Dzieduszycki 66 głosami, Apolinary Jaworski 62 głosami, Piotr Gross 59 głosami. Hr. Włodzimierz Dzieduszycki oświadczył, że nie przyjmuje wyboru.

**Stryj.** Głosujących 33. Wybrani jednogłośnie Oktaw Pietruski i hr. Maurycy Dzieduszycki.

**Tarnów.** Głosujących 97. Wybrani: hr. Jan Stadnicki 91 głosami, Walery Brzozowski 74, dr Zygmunt Sawczyński 79 głosami. (Hr. Władysław Koziebrodzki otrzymał 42 głosy).

**Tarnopol.** Głosujących 91. Wybrani: hr. Szczęsny Koziebrodzki 90 głosami, Ignacy Mochnacki 86 głosami, adwokat Klemens Żywicki 80 głosami.

**Sambor.** Głosujących 59. Wybrani: dr. Piotr Gross 38 głosami, dr. Tadeusz Skałkowski 31 głosami, dr. Antoni Małecki 31 głosami. (Hr. Stanisław Tarnowski otrzymał 30, Maciej Zenon Serwatowski 27 głosów).

**Nowy Sącz.** Głosujących 38. Wybrani: Gustaw Romer 37 głosami, Józef Szujski 36 głosami.

**Kołomyja.** Głosujących 65. Wybrani: hr. Antoni Golejewski 61 głosami, Dawid Abrahamowicz 51 głosami.

**Sanok.** Głosujących 90. Wybrani: Zenon Słonecki 80, August Górajski 63, Józef Jasiński radca sądu krajowego 51 głosami.

**Przemyśl.** Głosujących 61. Wybrani: dr. Zygmunt Sawczyński 61 głosami, ks. Jerzy Czartoryski 59 głosami, Seweryn Smarzewski 59 głosami.

**Stanisławów.** Głosujących 70. Wybrani: hr. Wojciech Dzeduszycki 66 głosami, Stanisław Matkowski 42 głosami. (Julian Puzyna otrzymał 29, Tadeusz Pilat 2 głosy).

**Rzeszów.** Głosujących 58. Wybrani: Józef Badeni jednogłośnie, dr. Zygmunt Sawczyński 46 głosami.

**Brzeżany.** Głosujących 81. Wybrani: Emil Torosiewicz 61 głosami, dr Józef Wereszczyński 60 głosami, Alfons Czajkowski 47 głosami. (Józef Jasiński otrzymał 29, Andrzej Cywiński 26, Bronisław Ujejski 37, Zygmunt Sawczyński 7 głosów).

**Czortków.** Wybrani: Waleryan Podlewski, Erazm Wolański i dr Wernicki.

Z **Żółkwi** nie ma dotychczas wiadomości.

---

Namiestnictwo rozpisało pod d. 27 października wybór posła do Izby deputowanych Rady państwa z kuryi większej własności z okręgu wyborczego Bocheńsko-Wielicko-Brzeskiego, który się odbędzie d. 30 listopada w Bochni, a to na miejsce ks. Jerzego Czartoryskiego, który złożył mandat.

---

Już po zamknięciu dziennika naszego we wtorek wieczór, doszło nas następujące pismo:

Szanowna Redakcyo!

Proszę o łaskawe zamieszczenie w *Czasie*, że pod dniem dzisiejszym złożyłem urząd prezesa Rady powiatowej krakowskiej i tylko dotąd będę urzędował, póki Wysoki Wydział krajowy nie zarządzi tymczasowego zawiadowstwa sprawami Wydziału powiatowego krakowskiego. Powodem mego kroku jest, że p. Michał Łysakowski, radca powiatowy i członek wydziału powiatowego wybrany z kuryi włościańskiej swój mandat złożył, — a więc nie mogę już powiedzieć, że bez wyjątku wszyscy radcy włościańscy podzielają mój sposób zapatrywania się na obecny konflikt.

Kraków d. 31 października 1876 r.

*Hr. Mieroszowski*
dotychczasowy prezes Rady pow. krak.

---

Ministerstwo sprawiedliwości pozwoliło przesiedlić się notaryuszom na własną ich prośbę Władysławowi Monasterskiemu z Sieniawy do Mikołajowa, Sabinowi Budzynowskiemu z Radymna do Dobromila.

---

Minister spraw wewnętrznych mianował dotychczasowego komisarza powiatowego Dra Henryka Roże zastępcą sekretarza ministeryalnego w prezydyum ministerstwa spraw wewnętrznych.

Minister spraw wewnętrznych przeniósł starostę Włodzimierza bar. Lewartowskiego z Brzeżan do Nowego Sącza.

---

Prezydyum Namiestnictwa mianowało kancelistę powiatowego Kornela Rastawieckiego kancelistą dyrekcyi policyi we Lwowie.

---

W tych dniach ogłoszony został awans t. z. listopadowy w armii austryackiej. Podajemy z niego wyjątki według urzędowej *Gazety Lwowskiej*:

W. książę rosyjski Sergiusz Aleksandrowicz, porucznik pułku piechoty Nr 2, mianowany kapitanem tego pułku, W. książę rosyjski Paweł Aleksandrowicz, podporucznik pułku ułanów Nr 11, mianowany porucznikiem w tymże pułku.

Feldmarszałek porucznik Józef hr. Weber, prezydent najwyższego wojskowego sanatu sprawiedliwości, mianowany jenerałem broni; feldm. porucznik Emeryk książę Thurn und Taxis, najwyższy koniuszy JCMci, oraz kapitan szwadronu konnej gwardyi przybocznej, jenerałem jazdy; feldmarszałek porucznik Fryderyk bar. Packenyi-Kieselstädten, komendant Pressburga, jenerałem broni.

Jenerał-majorami mianowani pułkownicy: Franciszek Christl, ze sztabu artyleryi, dyrektor artyleryi przy komendzie głównej we Lwowie; Karol Esch z pułku piech. Nr 20, komendant 5 brygady pieszej i Józef Rodakowski, z pułku dragonów Nr 11, komendant 15 brygady jazdy.

Pułkownikami mianowani: w sztabie głównym, podpułkownicy: Jan Groller Mildensee, używany przy boku jeneralnego inspektora armii Arcyksięcia Albrechta, z pozostawieniem na dotychczasowem stanowisku; Henryk Neuendorf z pułku piechoty Nr 6, jednocześnie przeniesiony na etat ministerstwa wojny, i Jerzy bar. Waldstätten, szef sztabu głównego przy komendzie wojskowej w Krakowie; w piechocie: Franciszek Gämmerler, w pułku piechoty Nr 9; Albin Kövess Köveshaza, w pułku piechoty Nr 80; Ignacy Reymann, w pułku piech. Nr 30; Karol Schmelzer, w pułku p. Nr 40; Adolf Pechio Weitenfeld, w p. p. Nr 24; Albert Le Gay Lierfels w pułku p. Nr 10; Adolf Fidler Isarborn w p. p. Nr 58; Emil Kurz w p. p. Nr 57 i Roman Lazarewicz w p. p. Nr 41; w konnicy: Józef Traxler w pułku ułanów Nr 6 i książę Mikołaj Wrede, nadliczbowy w pułku ułanów Nr 5, ajent dyplomatyczny i konsul jeneralny w Belgradzie, z pozostawieniem na dotychczasowem stanowisku; w inżynieryi: Fryderyk Fössl, ze sztabu inżynieryi, dyrektor inżynieryi w Krakowie; w oddziale stadnin: Karol Ilnicki, komendant król. węg. stadnin wojskowych w Fogaras, obaj z pozostawieniem na dotychczasowej posadzie.

---

**Wiedeń** 1 listopada. Na posiedzeniu Izby deputowanych d. 27 b. m. rozdano w druku projekt o uposażeniu duchowieństwa katolickiego, którego brzmienie tu podajemy:

*Ustawa z dnia....*
*dotycząca uposażenia katolickich duszpasterzy z funduszu religijnego.*

Za przyzwoleniem i t. d.

§ 1 Samodzielnym katolickim duszpasterzom i ich systemizowanym duchownym pomocnikom uzupełni się odpowiedni stanowi dochodów ministeryalny (*congrua*) z funduszu religijnego o tyle, o ile nie pokrywają go dochody połączone z urzędem duchownym.

Z dochodami połączonemi z urzędem duchownym będzie się uważało na równi te dochody, które duszpasterz pobiera z kościelnych funduszów dotacyjnych i pomocniczych.

§ 2. Odpowiedni stanowi dochód minimalny ustanowi się w drodze administracyjnej z uwzględnieniem stósunków miejscowych.

Miarą w ustanawianiu tego dochodu będą kredyty przyzwalane w ustawach skarbowych.

§ 3. Kwoty potrzebnej na uzupełnienie dochodów urzędowych (§ 1.) w każdym wypadku z osobna dojdzie się na podstawie wyznania, które co do dochodów i wydatków połączonych z urzędem duchownym podadzą duchowni ku urzędowemu zbadaniu.

Zasady, wedle których wyznanie to o dochodach i wydatkach czynić należy, tudzież następstwa i kary, które pójdą w ślad za spóźnionem lub nieprawdziwem wyznaniem, ustanowi się w drodze administracyjnej.

§ 4. Przepisy ustawy niniejszej nie będą stósować się do tych stacyj duszpasterstwa, które są inkorporowane do którejkolwiek społeczności zakonnej.

Tak samo nie będą stósować się do stacyj duszpasterstwa wcielonych do korporacyi świecko-duchownej, dopóki korporacya ta posiadać będzie dostateczne środki, by własnym kosztem starać się o odpowiedni stanowi dochód minimalny dla duchownych mających sobie powierzone duszpasterstwo.

§ 5. Jeśli dalsze istnienie stacyi duszpasterstwa uznane będzie za niepotrzebne, natychmiast powstrzymać należy wyposażenie lub zapomogę z funduszu religijnego.

Rozstrzygnie o tem minister spraw duchownych, wysłuchawszy zdania biskupa dyecezyalnego.

§ 6. Wykonanie tej ustawy porucza się ministrowi spraw duchownych i oświecenia i ministrowi skarbu.

## Rosya.

Z rozmaitych dzienników rosyjskich podajemy następujące wiadomości o przygotowaniach wojennych w Rosyi:

*Nowoje Wremia* dowiaduje się z Sebastopola, że w tem mieście, jak również w innych portach nad morzem Czarnem, bardzo pospieszne idą przygotowania do obrony na przypadek wojny. Kilkuset ludzi pracuje codziennie nad urządzeniem bateryj nadbrzeżnych. Pierwszy transport dział wałowych wielkiego kalibru nadszedł tam w tych dniach z Petersburga. Dochodzą tam codziennie depesze telegraficzne ze stolicy, naglące do spiesznego kończenia robót. Przy zarządzie rosyjskiego Towarzystwa żeglugi parowej z nadzwyczajnym pośpiechem przyrządzają 200 kotłów parowych dla gotowania żywności dla wojsk przechodzących. Niedawno przywieziono do Sebastopola 12 dział wielkich i 5 wagonów prochu. Przybył tam też jenerał Tottleben, celem obejrzenia fortyfikacyj sebastopolskich, a na naprawę i wzmocnienie ich rząd wyznaczył 600,000 rubli. W Kerczu otwarto szpital na 400 osób; bieliznę, pościel i lekarstwa do tego szpitalu zwożą z Sympferopolu.

Ten sam dziennik otrzymał wiadomości z pewnego, jak mówi, źródła, że wojska rosyjskie przejdą Dunaj po moście pontonowym, który ma być rzucony od Turn-Seweryna do Kładowy; w ten więc sposób armia rosyjska spotka się z armią Osmana paszy w dolinie Tamoku.

*Syn Otieczestwa* upewnia, że w Wilnie i innych miastach litewskich oficerom wszelkiej broni wydają pieniądze na prowiant i furaż w ilości przepisanej na czas wojenny i kazano im przygotować powózki i konie.

*Moskowskija Wiedomosti* podają wiadomości następujące: W sferach dobrze informowanych utrzymują, że okręgi wojenne Odeski, Kijowski, Charkowski i Kaukaski wkrótce będą postawione na stopie wojennej. Dla działań wojennych w Azyi Mniejszej ma być utworzony z wojsk kaukaskich korpus pod dowództwem jenerała-adjutanta Lovis-Melikowa; naczelnikiem sztabu tego korpusu ma być jenerał-major Duchowski. Intendenturą polową zawiadywać ma jenerał Chomętowski, któremu do pomocy zarząd główny intendentury przydzieli 37 urzędników.

Nareszcie *St. Pietiersburgskija Wiedomosti* mówią, że wedle wiadomości otrzymanych z najlepszych źródeł, w sferach dyplomatycznych rosyjskich bynajmniej nie liczą na to, aby Porta zgodziła się dobrowolnie na wezwanie (sommation) uczynione jej przez jen. Ignatiewa, panuje owszem przekonanie powszechne, że odpowiedzią rządu tureckiego będzie odmowa zupełna. Dla tego rząd rosyjski czyni przygotowania, aby natychmiast po tej odmowie nastąpić mogła demonstracya wojenna.

## Teatr wojny.

Ostatnie wiadomości z Belgradu nie pozostawiają już najmniejszej wątpliwości co do ciężkich klęsk, jakie Serbowie w ostatnich dniach ponieśli. Urzędownie ze strony serbskiej przyznają, że d. 28 z. m. silny napad Turków na korpus Horwatowicza ustawiony po za Dżunisem na wzgórzach, odparty został przeważnie ogniem artyleryi; atoli napad ten z wzmocnionemi nadzwyczainie siłami powtórzyli Turcy dnia następnego. Wszelki opór Serbów był nadaremny; zostali wyparci ze wszystkich pozycyj na około Dżunisu i ponieśli ogromne straty. Horwatowicz, przeciw któremu zwrócony był najsilniejszy atak, cofnął się do Kruszewacza, jak to donosi biuletyn belgradzki. Według innych źródeł korpus jego zupełnie rozbity cofnął się w nieporządku wśród wielkiego niebezpieczeństwa do Kruszewacza.

Czernajew z głównym korpusem armii stoi w Deligradzie i okolicy. Aleksinacz według źródeł tureckich jest już zdobyty. Mianowicie w Konstantynopolu otrzymano wiadomość urzędową z Ruszczuku, że 31 października wzięło wojsko tureckie twierdzę tę szturmem. Nie jest to jednak wiadomość pewna, albowiem z Belgradu, depesza urzędowa donosi, że oprócz linii Dżunisu, wszystkie inne pozycye są w rękach serbskich zupełnie jak przedtem. Ostatecznie nie jest to sprawa zbyt ważna; jeżeli bowiem Aleksinacz, ostrzeliwany od kilku dni działami Kruppa, dotychczas się niepoddał, to albo poddać się wkrotce musi, albo też wogóle nie będzie stanowił dla Turków przeszkody do posuwania się naprzód.

Jednem słowem sytuacya na polu walki przedstawia się w tej chwili w bardzo smutnych dla Serbów barwach. Armia ich złamana pomimo dowództwa rosyjskiego, pomimo posiłków rosyjskich, a pochód Turków na Belgrad nadzwyczaj ułatwiony. Jedynem zbawieniem jest teraz najrychlejsze zawarcie — rozejmu. Spodziewano się też powszechnie, że do dnia wczorajszego do godz. 12ej w południe będzie on już faktem dokonanym. Po dwakroć odrzucali serbowie, a raczej Czernajew, zawieszenie broni, wątpić należy czy go tym razem odrzucą.

Wiadomości z innych punktów teatru wojny są wobec stanowczych wypadków na dolinie morawskiej tak drobiazgowe i bez znaczenia, że nie warto ich nawet zapisywać.

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 2 listopada. Niezliczone tłumy pobożnych zapełniły wczoraj po południu cmentarz dla obchodzenia dzisiejszego dnia zadusznego; dziś liczba zwiedzających groby była już mniejsza. Pogoda sprzyjała temu obchodowi, lubo już od parę dni chwilowo śnieg pruszyć zaczyna. Groby przystrajano w wieńce i lampy albo świece.

— Dziś rano policya aresztowała p. Antoniego Markiewicza w sklepie jego obuwia przy ulicy św. Jana pod L. 305, a to z powodu transparentu umieszczonego wczoraj na cmentarzu, który wyobrażał niewiastę z pomordowanemi dziećmi i napisem: „Choć nie żyje, żyje w pamięci i słynie, Kto za ojczyznę w krwawym boju zginie.“ Transparent ten zabrała policya.

— X. J. Kalczyński, proboszcz w Biskupicach nadesłał na nasze ręce składkę 9 złr. na spalony kościół w Piwniczny.

— Oddział krakowski Towarzystwa podagogicznego odbył wczoraj ogólne zgromadzenie, na które zebrali się licznie nauczyciele i nauczycielki z Krakowa i z okręgu. Przewodniczył dyrektor seminaryum męskiego p. Józefczyk, który zagajając posiedzenie dał krótki szkic czynności zarządu w r. b. i zwrócił uwagę na starania około założenia bursy dla synów nauczycieli. Starania te nie przyniosły pożądanego skutku; należy więc, aby nauczyciele sami gorliwie sprawę swą popierali. Małemi datkami stanąć może wielkie dzieło. Prof. Zgórek jako jeden z delegatów na zjazd Towarzystwa pedagogicznego w Samborze, zdał obszerne i bardzo dokładne sprawozdanie. Dyrektor seminaryum żeńskiego p. Jabłoński miał w końcu odczyt: O kauczuku. Był to wykład zajmujący, jasny i rzecz wyczerpujący.

— Na Zgromadzeniu ogólnem członków Czytelni akademickiej tutejszej, wybrany został nowy Wydział. Podając wynik wyborów przed kilku dniami wymieniliśmy tylko prezesa, wiceprezesa, podskarbiego i sekretarza, nadmieniając, iż członkowie Wydziału pozostali ci sami. Zwracają naszą uwagę, iż tak nie jest, albowiem pozostało tylko czterech dawnych członków. Powtarzamy więc jeszcze raz całą listę. Wybrani zostali: prezes p. Józef Bogdanik, wiceprezesem p. Tadeusz Dworski, podskarbi p. Ferdynand Kasparek, sekretarz p. Antoni Dobija. Członkowie Wydziału: pp. Barański, St. Borek, Lesław Boroński, Edw. Cozel, Karol Irzyczek, Tadeusz Livery, Jan Myciński, Maryan Orłowski, Zyg. Przybylski, Setmajer, Ant. Skrzynecki, Ign. Szyszyłowicz, J. Walczyński i M. Wołowski.

— Dowiadujemy się, że dyrekcya naszego teatru zakupiła najnowszą a słynną sztukę Dumasa *Cudzoziemka* (*L'Etrangére*). Wystawioną ona będzie po raz pierwszy na tutejszej scenie na benefis p. Hoffmanowej, która odegra rolę tytułową.

— P. Parżnicka udaje się na gościnne występy do Poznania, gdzie ma ukazać się w rolach: Diany, Wandy i hrabiego Réné. Należą one do rzędu najznakomitszych ról tej pierwszorzędnej artystki.

— W d. 13 b. m. w poniedziałek odbędzie się w sali hotelu Saskiego koncert p. Zofii Menter nadwornej fortepianistki i p. D. Poppera wiolonczelisty przy teatrze cesarskiej opery w Wiedniu. Oboje koncertanci połączeni z sobą ślubem małżeńskim zdobyli sobie w Niemczech sławę pierwszorzędnych wirtuozów, co poświadcza samo zamianowanie pierwszej przy cesarskim dworze i należenie drugiego do orkiestry pierwszej opery w stolicy, gdzie tylko najznakomitsze przypuszczane są siły. Dzienniki wiedeńskie, berlińskie, drezdeńskie, monachijskie, praskie, królewieckie i rosyjskie oddają obojgu koncertantom prawie bałwochwalcze pochwały. Oboje znani są zaszczytnie w świecie muzykalnym, mniej może przez ogół publiczności, której muzyka nie jest specyalnem zajęciem. Afisze ogłosiły program.

— W lutym skradziono naczelnikowi tutejszej stacyi kolei p. Szrederowi z kancelaryi 100 złr., we wrześniu 642 złr., a wreszcie d. 31go października 1000 złr. Dopiero wczoraj powiodło się p. Mayerowi komisarzowi policyjnemu w dworcu kolei, wykryć sprawcę w osobie sługi kancelaryjnego Sebastyana Kołodzieja, u którego znalazły się jeszcze nietknięte wszystkie skradzione pieniądze 1742 złr.

— **Tarnów** 31 października.

Zgromadzenie przedwyborcze większej własności obwodu tarnowskiego było więcej ożywione, chwilami nawet burzliwe niż liczne. W skutek wyboru przez włościan dwóch dawniejszych posłów a usunięcie się trzeciego wystąpił cały szereg kandydatów. Przewodniczący Komitetu hr. Józef Męciński krótką przemową zagaiwszy posiedzenie przez aklamacyę powołany do przewodnictwa w obradach, zawiadomił wyborców, że komitet centralny krakowski polecił dwóch kandydatów hr. Jana Stadnickiego i p. Zygmunta Sawczyńskiego; okrom tychże do komitetu miejscowego zgłosili się jako kandydaci hr. Ludwik Dębicki i p. Walery Brzozowski. Następujące jeszcze postawiono kandydatury na trzy krzesła wakujące: p. Edward Dzwonkowski i pp Karola Rogawskiego i Jasińskiego; p. Wł. Dobrzyński hr. Wł. Koziebrodzkiego, a w ciągu rozpraw p. Żelechowski p. Mieczysława Rogalińskiego.

Pierwszy z kandydatów przemówił p. Jan Stadnicki mniej więcej następnie: Zachęcony przez licznych przyjaciół do wystąpienia z kandydaturą, niechcę rozwijać programu politycznego. Program w naszych stosunkach sądzę, że jest niemożebny, przeważa bowiem w naszych dążeniach wspólny cel patryotyczny nad drogami politycznemi. Możemy się różnić co do tych dróg i środków, ale schodzimy się zawsze w wspólnym celu. Co do zadań ustawodawczych Sejmu, zgadzam się w całości z projektem nazwanym wniosek Dunajewskiego. Dążyć będę do skonsolidowania naszych stosunków społecznych. Wraz z całą partyą krakowską, do której się zaliczam, jestem za gminą zbiorową. Okrom tych zadań organizacyjnych pragnę rozwinięcia bogactwa krajowego przez podniesienie przemysłu i robót publicznych. Nie za pomocą pożyczek głodowych i tym podobnych środków anormalnych, ale przez roboty publiczne dobrze kierowane można zaradzić klęskom kraju. Wykształcenie specyalne, jakie otrzymałem we Francyi w kierunku właśnie technicznym w szkole dróg i mostów skłoniło mnie do stawiania kandydatury, gdyż te właśnie zadania mnożą się w Sejmie, a nie ma tam techników. We Francyi za czasów świetności, kiedy jeszcze zdobywała a nietraciła prowincye, przekonałem się, do jakiej potęgi wzrosnąć może bogactwo narodowe za pomocą robót publicznych. Wiadomości te techniczne chciałbym zastosować w praktycznem działaniu i jeśli mnie zaszczycicie swym wyborem, tej gałęzi przeważnie poświęcę moją pracę.

Na interpelacyę Dr Rutowskiego o bliższe określenie gminy zbiorowej i całej organizacyi według wniosku Dunajewskiego, p. Stadnicki oświadcza, że nie jest za wcieleniem dworów do gromad, ale za ich połączeniem w gminie zbiorowej, pragnie on organizacyi stosunków krajowych, któraby zapewniła wolność przez porządek, a porządek zabezpieczyła w wolność.

Następnie przemawia p. Dębicki: Z różnych rodzajów odwagi cywilnej, jakiej wymaga życie publiczne, jedną z najtrudniejszych jest ta, jakiej potrzeba do popierania swojej kandydatury. Trudno bowiem uchronić się od podejrzenia zarozumiałości lub miłości własnej, każdy nowicyusz żąda zaufania współobywateli, na które sobie jeszcze nie zasłużył. Godność poselska nie jest rangą oficerską, nie prowadzi do zaszczytów ani korzyści. Przeto jako ochotnik melduję się do służby publicznej i podaję pod rewizyę moją przeszłość, przekonania i zasady, za które walczyłem, dla których pracowałem na polu dziennikarstwa. Nie będę rozwijał programatu politycznego, bo nie może on być dziełem jednostki, zawisł od poprzednich działań i okoliczności zmieniających się. Jedno co nie powinno ulegać zmianie to zasady. Z pośród różnych zarzutów, jakie ściągnąłem na siebie w walce dziennikarskiej, jednego się nie lękam zarzutu, zmiennictwa i dwulicowości. Zarzucają mi wstecznictwo. Ależ odwołam się tu na kierunek organu, w którym od lat blizko 10 mam zaszczyt brać udział, a przyznacie mi panowie, że dziennik *Czas* nie dał się uprzedzić w żadnej sprawie prawdziwego postępu i reformy nikomu. Nawet konserwatyzm dziś już nie wystarcza. Niedość szanować przeszłość i szczątki podstaw społecznych, jakie wśród ogólnego rozbicia zachowały się, ale trzeba na nich wznosić gmach nowy, trzeba iść naprzód. Trzeba podejmować problemata społeczne, aby je rozwiązać na czas i w kolei normalnej, iżby nie popadły w ręce radykalizmu, lub co gorsza nie zostały niezałatwione, jako materyał do wyzyskania dla obcych na szkodę kraju. Z tych względów łączę się w głównych myślach z programem dziś znanym w kraju pod nazwą wniosku Dunajewskiego. Nie jedno w szczegółach może ulegać dyskusyi. Nie zasymilowanie lecz związanie dworu z gromadą, z zachowaniem indywidualności pierwszej i organizacyi drugiej w bliższych atoli stosunkach niż teraźniejsze Rady powiatowe: oto myśl, którą rozwijał i bronił od początku *Czas* pod mianem gminy zbiorowej, a którą całkowicie podzielam. Drugą myślą jest zniesienie dualizmu władz. Przestańmy uważać autonomię za zabawkę, ale dążmy do przywrócenia w kierunku autonomicznym porządku, karności i harmonii, a warunkiem do tego jest wcielenie rządu do organizacyi autonomicznej kraju. Konserwatyzm przeto reformy i normalnego rozwoju: oto jedyny, jaki wyznaję. Niedość jednak organizować społeczeństwo, bronić jego interesów materyalnych, potrzeba silniejszego węzła, bo moralnej pewniejszej podstawy, bo religijnej. Dotknę tu innego zarzutu o ultramontanizm. Jeśli, panowie, ludzie zasad katolickich i tradycyj polskich kładą dziś większy nacisk na obronę praw kościoła, to dla tego, że dążeniem skojarzonych największych potęg świata jest wykluczenie religii z wszechwładnego państwa, zatarcie w społeczności cechy chrześciańskiej i powalenie kościołów, a w jego gruzach pogrzebanie narodów katolickich. W tych częściach narodu, które ulegają prześladowaniu dla wytępienia polskości, wrogowie nasi najzawzięciej uderzają na wiarę; ale właśnie za

tym ostatnim szańcem narodowości pomnożyły się szeregi ich obrońców, jak o tem świadczy lud wielkopolski i chełmski. I nam w szczęśliwych znajdującym się warunkach nie godzi się zrywać solidarności z prześladowanemi dzielnicami narodu, nie godzi się wchodzić w sojusze z bezwyznaniowym liberalizmem, który jeśli dąży do ukrócenia swobód Kościoła, to także czyha, aby zgnieść żywioły narodowe. Na Galicyę zwrócone dziś oczy wszystkich dzielnic Polski, bo jej obecnie przypadło zadanie okazania, o ile jesteśmy zdolni żyć samodzielnie, działać dodatnio, rządzić się samym przez siebie. Acz wiele tutaj jeszcze niedostatków, a może i wiele popełniono błędów, jednak w głównym kierunku kraj nasz okazał postęp zmysłu politycznego. Umiał zapomnieć krzywd i zdołał znaleźć pozytywną podstawę dla opuszczonej przez wszystkich sprawy polskiej, opierając ją o sztandar austryacki. Był to zwrot i reakcya, lecz jej dokonał kraj cały, wszystkie jego stronnictwa mimo zmieniających się systematów, aby zarzucić narodową kotwicę na czas burzy do tej przestani monarchii Austryackiej. Przyznaję się do udziału w innej jeszcze reakcyi. Jeden z pierwszych występowałem przeciw mamidłom, które pokolenie po pokoleniu nęciły naród na drogi zapełnione najszlachetniejszemi ofiarami, ale widocznie do zguby. Nie będę wchodził w szczegóły zadań ustawodawczych sejmu, z któremi praktycznie w dziennikarstwie obeznać się miałem sposobność. Chciałem tylko wobec grona obywateli dotknąć różnych zarzutów. Jeśli mnie zaszczycicie swoim wyborem, przypiszę to jedynie zasadom, które wyznaję; jeśli zaś odmówicie mi zaufania, pozwólcie panowie, abym przegraną całkiem odniósł do mojej osoby, a nie brał tego za dowód, że nie podzielacie tych zasad.

P. Mieczysław Rogaliński zarzucił mówcy rozwlekłość i wyznał, że niema dość bystrego pojęcia, aby zrozumiał jego myśli. Dalej utrzymywał, że w r. 1863 szedł także za prądem — na co p. Dębicki odwołał się do świadectwa wszystkich, co go znali, iż to nie zgadza się z prawdą.

Z kolei p. Rogawski przystąpił do wyznania wiary. Występuje w szranki wyborcze, bo jest zdania jednego z myślicieli francuskich, że ci ludzie, którzy już raz byli w życiu politycznem, mają obowiązek nie uchylać się od niego. Doświadczenie w polityce jest ważnym czynnikiem. Programatologia i programatomania na nic się nie przyda, trzeba tylko umieć korzystać z danych chwil. Położenie obecne może postawić sejm wobec ważnych politycznych problematów, dla których potrzeba ludzi wytrawnych. Hasłem wyborów naszych jest reforma. Jesteśmy u szczęśliwego początku, dowodem postępu w życiu autonomicznem rezultat wyborów włościańskich. Oświadcza się za gminą zbiorową, przeciw zniesieniu dualizmu władz. Godłem, jakie sobie stawia, są drogi i szkoły; to nasze hasło, jak niegdyś skarb i wojsko. Zadania dotyczące stosunków wiejskich, wzorem tu mogą być dążenia stronnictwa agraryjnego w Niemczech.

P. Mieczysław Rogaliński podnosi przeciw mówcy zarzuty osobiste, które wywołują wstrętną dyskusyę. W gorącej obronie i z najchlubieńszem świadectwem o przeszłości politycznej p. Rogwińskiego występują pp. Dzwonkowski i Męciński.

P. Franciszek Mycielski popiera kandydaturę p. Dębickiego. Oświadcza, że zrozumiał ją do głębi i wszystkie zasady w niej wyrażone podziela całkowicie. Przypomina zasługi *Czasu* w obronie wiary, narodowości i konserwatyzmu.

P. Brzeski niepodziela wszystkich opinij p. Dębickiego, ale przyznaje, że nie zmienił się, takim jest jakim był od początku przed laty kilkunastu.

Następnie składa wyznanie wiary p. Walery Brzozowski. Upatruje on już wielkie nabytki z autonomii, ale uznaje potrzebę jej rozwinięcia. Oświadcza się za projektem objętym wnioskami p. Dunajewskiego. Pragnie podniesienia drobnego przemysłu. W sprawie budowy dróg przedłożył on memoryał przeszłemu sejmowi. Na zapytanie jednego z wyborców, jaką specyalność wybiera sobie w sejmie, odpowiada, że równie jak p. Stadnicki jest uczniem instytutów technicznych paryskich.

P. Wł. Koziebrodzki: Po nad wszystkiemi programatami i celami stronnictw góruje uczucie miłości ojczyzny. Sprawa narodu dziś zespolona ze sprawą monarchii austryackiej. Dotyka mowca grożnego położenia europejskiego, następnie przechodzi do spraw ustawodawczych Sejmu. Oświadcza się za gminą zbiorową, lecz za zachowaniem odrębnych instytucyj autonomicznych powiatowych; podziela hasło: szkoły i drogi, ale przedewszystkiem szkoły. Wreszcie pragnie, aby miłość i poświęcenie połączyła wszystkich w dążeniu ku podźwignieniu kraju.

Na tej mowie zakończyły się wyznania wiary kandydatów, nie zakończyły się wszelako kandydatury, które wyrastały jak grzyby po deszczu. P. Dzwonkowski proponuje p. Jasińskiego, który lubo w tej części kraju nieznany, był jednym z najużyteczniejszych członków Sejmu, a dotąd nie został wybrany. Dr Rutowski pragnąłby postawić kandydaturę hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego. P. Żelechowski proponuje p. Mieczysława Rogalińskiego, który oświadcza, że gotów ją przyjąć, jeśli obywatele z pośród siebie chcieliby wybrać znajomego.

P. Męciński w końcu w gorących słowach przemawia za poleconą przez Komitet centralny kandydaturą p. Sawczyńskiego. Podnosi jego zdolności i zasługi pedagogiczne, jego charakter patryotyczny i narodowy. Zgromadzenie wobec tylu kandydatów odracza do rana głosowanie na próbę. Zdawali jeszcze sprawę z czynności na przeszłej sesyi sejmowej dawniejsi posłowie pp. Męciński Rej i Piliński. Streszczenie tych sprawozdań równie jak przebieg narad niemniej ożywionych nazajutrz, odkładam do następnego listu.

— Wybór dwóch członków Rady powiatowej Grodeckiej z gmin wiejskich odbędzie się d. 28go b. m.

— Niejaki Antoni Stanecki z Andrychowa, zatrudniony na poczcie w dolnej Austryi, przeniewierzywszy kilka listów z 400 złr., uszedł, a d. 25go października wyśledzony w Andrychowie, odstawiony został do Wiednia. W Austryi nazywał on się Józefem Jaroszem.

— Dodatkowo do wiadomości o zakładzie p. Salvi dowiadujemy się, że jeżeli nie zajdzie nadzwyczajny wypadek, podróż z Chorzelowa do Lwowa w ciągu 36 godzin rozpocznie się stanowczo (dziś) we czwartek o godz. 8ej rano na kasztanowatej klaczy świeżo wziętej ze stadniny. Zdaniem p. Salviego, klacz ta posiadać ma bezwarunkowo lepsze własności niżli słynny Radamant, na którym przebiegł przestrzeń z Pesztu do Nancy.

— Ludwik Kędzierski, były oficer austryacki i meksykański, a następnie dyetaryusz techniczny kolei Karola Ludwika w Gródku, powiesił się d. 25go października, a d. 27go października znaleziono pod cmentarzem w Złoczowie ciało porucznika z 80go pułku Jana Hoffmanna, który sobie odebrał życie.

— Donoszą nam z Wiednia, że od dzisiaj jest tam wystawiony obraz Siemiradzkiego „Pochodnie Nerona,“ który był poprzednio na wystawie w Monachium. Wiadomość podana w niektórych dziennikach, jakoby obraz ten sprzedany został, jest zmyśloną. Dotąd jest on własnością artysty.

**TEATR.** W sobotę dnia 4go listopada: Tragedya w 5 aktach, Fryderyka Szyllera: *Zbójcy*. — Początek o godz. 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 31go października pochmurno, chwilami deszcz lub śnieg; termometr od 0·2 doszedł do 5·0 C. Dnia 1go listopada również pochmurno, w południe deszcz, wieczorem śnieg; termometr od 0·8 doszedł do 6·0 C. Barometr idzie w górę; o 6ej rano dnia 2go listopada stan jego był 742.5 mill., termometru 2·4 C. — Wiatr zachodni.

— W piątek dnia 3go listopada: Św. Huberta męczennika.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Kraków** 1 listopada.

W ciągu miesiąca listopada obowiązali się dostarczać najtaniej pieczywa:

*Chleb pszenny:* Chęciński Tomasz, ulica Długa za 1 cent. 67 gramów, a Wątorski Jan, (ulica Mikołajska — za 1 cent 57½ gramów; zaś Aleksander Merkert (ulica Szczepańska) — za 1 cent. tylko 57 gramów.

*Chleb żytni:* Tomasz Chęciński (ulica Długa) za 1 cent 75 gramów; Stan. Kuśnierski (ulica Sławkowska) za 1 cent 71 gramów, a Aleks. Merkert, (ulica Szczepańska) za 1 cent 65 gramów.

*Bułki zwyczajne:* Tomasz Chęciński (ulica Długa), za 1 cent 57 gramów, Aleks. Merkert za 1 cent 52½ gram., Stanisław Bartl (Mały Rynek), i Józef Przybyłowicz (ulica Żydowska), za 1 cent. 50 gramów.

*Bułki wiedeńskie:* Tom. Chęciński za 1 cent 40 gramów; Stanisław Bartl i Al. Merkert za 1 cent 36⅔ gramów.

*Chleb prądnicki:* światły 1 kilogram 14½ centów, śniady 12½ centów.

*Chleb pędzichowski:* za 1 kilogram 14½ cent.

Obowiązali się dostarczać najdrożej pieczywa:

*Chleb pszenny:* Bartlowa (ulica Szewska), Ciechowska (ulica Krótka), Długoszewski (ulica Szewska) i Łysakowski (ulica Długa).

*Chleb żytni:* Kasprzykiewicz (ulica Grodzka), Łysakowski i Wójcik (Plac Szczepański).

*Bułki zwyczajne:* Bartlowa, Baruch, Łysakowski, Owsiak (ulica Wiślna) i Węgrzynowski (ulica Sławkowska).

*Bułki wiedeńskie:* Długoszewski, Opidowicz (ulica Floryańska) i Wójcik.

W ciągu miesiąca listopada obowiązali się dostarczać najtaniej mięsa:

*Mięso wołowe:* z części tylnych 1 kilogram 50 cent., z przednich części 48 centów.

*Polędwica:* za 1 kilogram 87½ c.

*Cielęcina:* z części tylnych 1 kilogram 56 cent., z części przednich 50 cent.

*Baranina:* z części tylnych 1 kilogram 48 centów, z części przednich 44 c.

*Wieprzowina ze skórką:* za 1 kilogram 68 cent.

*Wieprzowina bez skórki:* za 1 kilogram 66 cent.

### *Wykaz dochodów Kolei Galic. Karola Ludwika*

Dochód od 21go do 27go października:

| 1876 r. | 1875 r. |
|---|---|
| złr. 268,479 c. 04 | złr. 136,438 c. 99 |

Dochód od 1go stycznia do 20go października:

| | |
|---|---|
| złr. 7,628,880 c. 66 | złr. 7,987,762 c. 60 |

Ogółem dochód:

| | |
|---|---|
| złr. 7,897,359 c. 70 | złr. 8,124,201 c. 59 |

### *Kasa Oszczędności w Krakowie.*

Stan wkładek dnia 30 września 1876 roku. . . . . złr. 4,005,973 c. 20

Od 1 do 31 października 1876 r. złożono . . . . . złr. 201,671 c 14

Razem złr. 4,207,644 c. 34

Od 1 do 31 października 1876 r. zwrócono . . . . . złr. 155,588 c. 75

Stan wkładek 31 października 1876 wynosił . . . . . złr. 4,052,055 c. 59

### *Kasa oszczędności w Tarnowie.*

Stan wkładek z końcem września wraz z procentami skapitalizowanemi za 1sze półrocze . . . . . . 1,024,114 złr. 31½ cnt.

Przybyło w październiku 57,258 „ 42 „

1,081,372 złr. 73½ cnt.

Wydano w październiku 34,533 „ 52 „

Stan wkładek z końcem października . . . . 1,046,839 złr. 21 cnt.

**Wiedeń** 31 września.

Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 973, średnio ciężkich węgierskich 1036, ciężkich bagonów 1216 — razem 3225.

Galicyjskie płacono 34, 38 do 42 złr., średnio-ciężkie węgierskie 45 złr. do 50 złr., ciężkie bagony 49 złr. do 53 złr., targ był bardzo mdły.

*Wilhelm Amirowicz,*
*Caffé Stirbök.*

**Biała** 26 październik. Za hektolitr pszenicy 8·65, żyta 7·80, jęczmienia 4·80, owsa 3·45, kukurudzy 6·20, fasoli 7·20, soczewicy 16·—, prosa 10·— tatarka 6·20, ziemniaków 2·—, za 100 kilogramów, siana 4·—, koniczu 4·40, słomy 3·90, wełny od 160 do 300 złr; koniczyny 70.—. za 1 kilo mięsa — 46.

**Nowy Sącz** 25 września. Politektr łacono hpszenicy 7.73, żyta 6.92, jęczmienia 6.10, owsa 3, 3. ziemniaków 3.25, za 100 kilog. siana ·50, słomy

*Przyjechali do Krakowa od 30go do 31go paździer.*

HOTEL KRAKOWSKI: Antoni Wrotnowski oby. z Warszawy, Stanisław Bogusz z Galicyi, Karol Ordęga z Warszawy, Adam Dobuszyński z Krakowa, Stanisław Byszewski z Kongresówki, Ludwik Krasuski z Dróżkowa, Michał Kropiwnicki z Przemyśla, Karolina Lodner z Wiednia, Józef Stolina z Przecławia.

HOTEL POLLERA: Franciszek Schmitz z Berna, Zygmunt Rościszewski z Rosyi, Zygmunt Oestreicher, z Pesztu, Paweł Czink z Klausenburga, Jan Żarnowski z Kielc, Zygmunt Węclowski ze Lwowa, Adam Poborecki z Kongresówki, Jędrzej Glosser z Jordanowa, Zygmunt Bayer z Cieszyna, Jakób Kupka z Wiednia, Fryderyk Schröder z Bukaresztu, Ludwik Skirliński ze Lwowa, Józef Schulz z Prus, bar. Rudolf Brunicki z Tarnowa, Emil Wöllner z Wiednia, Józef Grohmann z Schönelinde, Ludwik Mayer z Pragi, Władysław Ośmiałowski z Poznania, Ignacy Sikesch z Pilzna, Kazimierz Miszewski z Medyki, Bronisława Hulewiczowa z Wołynia.

# PRZEGLĄD POLITYCZNY.

*Depesze telegraficzne*

**Wersal** 30 października. Izba deputowanych postawiła na porządku dziennym w piątek wniosek deputowanego Gatineaux względem wstrzymania dochodzeń o udział w powstaniu r. 1871. Senat odroczył się do poniedziałku.

**Paryż** 31 października. Ks. Decazes zamierza zdać w poniedziałek sprawę o położeniu politycznem wobec zagranicy. Budżet spraw zagranicznych da powód w komisyi do gorących rozpraw, gdyż partya republikańska chce zwalić ministra spraw zagranicznych. *National* zaś utrzymuje, że stosunek tego ministra do partyi republikańskiej jest jak najlepszy.

**Rzym** 30 października. Wczoraj odbyło się konsilium lekarskie, które rozpoznało, że stan zdrowia kardynała Antonellego jest niepokojący. Kardynał Capelti dogorywa.

**Bruksella** 30 października. *Nord* pisze: Dzisiejsza mowa tronowa niemiecka jest uroczystem stwierdzeniem (?) sojuszu trójcesarskiego, któremu Europa zawdzięcza pokój. (w całej tej mowie nie ma właśnie ani jednego słowa o tym sojuszu. *Red.*) Usiłowania około rozbicia tego przymierza pozostały bez skutku. Rola pośrednicząca między Austryą i Rosyą, którą Cesarz niemiecki i nadal przyjmuje, jest zadatkiem zagodzenia trudności, którebymogły powstać.

**Bruksella** 1 listopada. *Nord* rozbiera położenie na Wschodzie i spodziewa się, że mocarstwa poprą żądania Rosyi i że zawieszenie broni przyjdzie do skutku. Ociągająca się taktyka Porty nie ułatwia stanowczego przywrócenia pokoju, lecz owszem zmusza mocartwa do obostrzenia energicznych kroków w sprawie rękojmij.

**Londyn** 1 listopada. *Contemporary Review* ogłasza artykuł Gladstona o polityce rosyjskiej w Turkiestanie, będący krytyką dzieła Chuylera o tym kraju. Gladstone mówi, że organizacya Rosyi nie zdaje się zapewniać faktycznej kontroli dalekich jej posiadłości; dążenia jej są w ogóle dobre, ale skutek ich wątpliwy. Niewola jest wszędzie w Rosyi zniesioną, a Gladstone zbija twierdzenie o rozciąganiu się Rosyi jako niegodne; nie rozumie on, dla czegoby Afganistan i Herat niemiały rozdzielać na czas nieoznaczony Azyi rosyjskiej od Azyi angielskiej. W razie wojny z Anglią, siły rosyjskie albo byłyby przeważające albo przynajmniej równe. W końcu zaprzecza Gladstone, aby postępowanie Rosyi w Turkiestanie było nieludzkie.

**Londyn** 1 listopada. Dzienniki poranne nie mają jeszcze wiadomości o odpowiedzi tureckiej na ultimatum rosyjskie. Prawie wszystkie są tego zdania, że Porta ustąpi. *Times* mniema, że mocarstwa radzić będą Sułtanowi przyjęcie żądania rosyjskiego. *Times* powiada: Ostatnie nasze wiadomości są z sobą sprzeczne, ale niepodobna przypuścić, aby Porta chciała Rosyę podniecać aż do ostateczności. *Daily Telegraph* posiada depeszę z Stambułu z wtorku wieczór, która mowi, że dwumiesięczne zawieszenie broni już podpisanem zostało.

**Dubrownik** 1go listopada. Wczoraj otoczyli Czarnogórcy Podgorycę i rozpoczęli bombardowanie działami zdobytemi na Turkach pod Medun. Miasto mocno ucierpiało, a jedna baterya turecka zdemontowana. Medun Czarnogórcy zupełnie zburzyli, przy czem siedm najsilniejszych blokhauzów dynamitem wysadzili w powietrze. Korpus osaczający Medun, zburzywszy takowy, przeszedł w głąb do Albanii i przeciął związek z Podgorycą.

Oprócz ogłoszonych już w zeszłym numerze rezultatów wyborów z większej własności do Sejmu, kilka telegramów doszło nas już po zamknięciu dziennika. Powyżej zamieszczamy wykaz wszystkich posłów wybranych z większej własności, oprócz nieznanego nam dotąd wyboru z obwodu Żółkiewskiego, a na zapytanie z naszej strony telegrafem w Żółkwi nie mamy jeszcze odpowiedzi.

*Fremdenblatt* donosi, że członkowie lewicy w Izbie deputowanych Rady państwa starali się porozumieć się z Polakami co do ich stanowiska względem polityki wschodniej państwa. Deputowani polscy nic jednak dotychczas w tej mierze niepostanowili, albowiem czekają na przybycie swych kolegów, którzy z powodu wyborów sejmowych udali się do Galicyi. Decyzya nastąpi dopiero dziś lub jutro. Rzeczony dziennik uważa za rzecz pewną, że Polacy wezmą udział w dyskusyi i złożą oświadczenie imieniem koła polskiego, które określi wybitnie stanowisko austryackie i zgotuje zawód tym, co się spodziewają, lub którzy się obawiają, że będzie ono zabarwione tendencyą antirosyjską.

Co do dyskusyi zapowiedzianej na sobotę, przybierze ona, jak się zdaje, niezwykłe rozmiary. Do wtorku zapisanych było do głosu 38 mowców, a wnosić można, że liczba ich dojdzie do 50 Jakkolwiek pożądaną jest rzeczą, aby wolność słowa nie była ścieśnioną, lecz trudno zaiste bez obawy pomyśleć o dyskusyi, w której 50 mowców ma głos zabierać. W Izbie znajdzie się niewątpliwie wiele różnych odcieni co do zapatrywań na politykę wschodnią, a każdy jest przekonany, iż tylko jego zapatrywanie jest jedynie zbawcze. Trudno atoli przypuścić, aby mogło istnieć 50 różnych programów i trzeba być na to przygotowanym, że się nie jedno powtórzy w tej powodzi mów. Tak więc pewne ograniczenie się w chęci mówienia wyszłoby tym razem na korzyść zasady parlamentarnej, zwłaszcza gdy zachowanie pewnej miary politycznej w tak licznych głosach jest prawie niepodobne a w obecnych okolicznościach niemal konieczne.

*Nord* dowiaduje się, że w Serajewie żyd Telarczaj lekarz, zbiera podpisy między katolikami i żydami pod petycyę do Cesarza Franciszka Józefa o wcielenie Bośni do Austryi. *Nord* pyta, czy prywatne lub rządowe wpływy i czyje, grają tu rolę?

Donoszą nam z Królestwa Polskiego z pobliskich okolic, że nakazano tam przygotować, jak tylko można największą liczbę podwód dla przewozu wojska; wszystek zaprząg, jaki tylko znajduje się w każdej wsi, ma być przeznaczony w celu rzeczonym.

Zbrojenie się ewentualne Grecyi miało spowodować Anglię do zapytania w Atenach a nadto do surowego upomnienia, aby Grecya nie utrudniała położenia obecnego. Rząd grecki miał odpowiedzieć, że nie zbroi się, lecz że musiał od parlamentu zażądać upoważnienia i kredytu, na przypadek, gdyby w jego sąsiedztwie zaszły wypadki, któreby Grecyi nakazywały czuwać nad własnem bezpieczeństwem.

We wtorek otrzymaliśmy po południu dwa telegramy z d. 31 października, jeden petersburski, drugi stambulski i ogłosiliśmy je tegoż dnia. Petersburski telegram donosił, że jenerał Ignatiew otrzymał polecenie od Cara, aby żądał od Porty w ciągu 48 godzin przystania na sześciotygodniowe zawieszenie broni i wstrzymania kroków nieprzyjacielskich pod zagrożeniem zerwania stosunków dyplomatycznych. Urzędowy *Wiestnik* z dnia 31 października donosi, że polecenie to wysłanem zostało z Liwadyi już dnia 30go października do Konstantynopola do posła rosyjskiego. Telegram zaś stambulski doniósł, że Porta przyjęła zawieszenie broni na dwa miesiące z dwoma terminami, każdy po sześć tygodni, w razie, gdyby układy o pokój nie przyszły w ciągu tego czasu do skutku, oraz że kroki nieprzyjacielskie mają być zaniechane w Serbii, Czarnogórze, Bośni i Hercegowinie, a wojskowi przydzieleni do poselstw europejskich w Konstantynopolu, mają wytknąć linię demarkacyjną dla obustronnych sił zbrojnych.

Oba te telegramy zostają o tyle z sobą w sprzeczności, iż kiedy Porta przystała na żądanie rozejmu, jak się zdaje, na podstawie posłuchania jen. Ignatiewa u Sułtana, ten sam poseł odbiera nakaz żądania zawieszenia broni i pogrożenia zerwaniem stosunków dyplomatycznych. Zdawałoby się przeto, iż w Liwadyi nie wiedziano o przyjęciu zawieszenia broni przez Portę, albo, że rozkaz ztamtąd wysłany był do Ignatiewa wcześniej, niż Porta oświadczyła, że przystaje na zawieszenie broni. Bióro korespondencyjne wiedeńskie wyjaśnia, że wprzódy doszedł je telegram stambulski o przyjęciu zawieszenia broni, niż petersburski o rozkazie przesłanym posłowi rosyjskiemu w Stambule.

Samo się przez się nasuwa, że rząd rosyjski niemógłby niewiedzieć o tak ważnym fakcie, jak przyjęcie zawieszenia broni, kiedy ogłaszał rozkaz posłany swemu posłowi do Stambułu. Ponieważ jednak rząd rosyjski nie przystał był dawniej na sześciomiesięczny rozejm, więc szło mu o to teraz, aby się zdawało, że dopiero pod zagrożeniem zerwania związków dyplomatycznych Porta przystała na krótsze zawieszenie broni. Doniesienie to urzędowego *Wiestnika* służyło dla Rosyan i miało znaczyć, że Rosya wymogła zawieszenie broni. Wypadło ono zresztą w samą porę, bo stan rzeczy bardzo niebezpieczną przybiera postać na teatrze wojny dla Serbów.

Parlament niemiecki już dwa razy się zbierał, raz w dzień otwarcia swego w poniedziałek i wtorek, ale oba razy nie było jeszcze kompletu; następne posiedzenie naznaczone było na dziś.

W poniedziałek po południu nastąpiło otwarcie Izb francuskich w Wersalu bez żadnego aktu urzędowego, bez orędzia prezydenta, gdyż najbardziej zależało na tem rządowi francuskiemu, aby nie przyszło do jakiegokolwiek objawienia zdania jego o sprawach Wschodu. Teraz stara się on, aby z okazyi wniesienia budżetu spraw zagranicznych uchylić interpelacye w tych sprawach. Już nawet pozyskani są w tym duchu republikanie; aby zaś dać im jaką nagrodę za tę wstrzemięźliwość, skierowaną ma być żarliwość republikańska z powodu uchwały Izby niższéj co do wymazania z budżetu płacy kapelanów wojskowych. Wojna między obu Izbami na tem polu bardzo byłaby pożądaną dla rządu, gdyż przez to zaniechanoby kłopocić się o sprawy zagraniczne. Drugim przedmiotem wewnętrznych dyskusyj będzie wniosek zaniechania dalszych śledztw za udział w Kommunie.

## Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

**Wiedeń** 2 listopada. W dzisiejszem ciągnieniu pożyczki loteryjnej z r. 1860 główna wygrana padła na seryę 13,956 N. 10; złr. 50,000 na ser. 14,362 N. 11; złr. 25,000 na ser. 16,072 N. 18; po złr. 10,000 ser. 11,531 N. 18 i ser. 15,062 N. 4; po 5000 złr. ser. 4001 N. 2, ser. 4001 N. 3, ser; 5332 N. 8. ser. 5332 N. 14, ser. 6163 N. 15 ser. 6163 N. 17, ser. 6261 N. 2, ser. 6657 N. 17, ser. 7226 N. 17, ser. 7674 N. 11, ser. 10,233 N. 14, ser. 11,696 N. 10, ser. 15,851 N. 13 i ser. 19,792 N. 15.

**Wiedeń** 2 listopada (*pryw.*) Dotychczas nie otrzymano autentycznej odpowiedzi tureckiej; ultimatum upływa dopiero dziś w południe. Serbowie opuścili Aleksinacz dobrowolnie. Jenerałowie tureccy grożą daniem dymisyi w razie przyjścia do skutku zawieszenia broni przed zdobyciem kilku większych osad, któreby na leże zimowe przydać się mogły.

**Paryż** 1 listopada. Wiadomości prywatne z Konstantynopola z dnia dzisiejszego mówią, że zawieszenie broni jeszcze nie podpisane. *Ultimatum* rosyjskie wręczone było wczoraj wieczór.

**Paryż** 2 listopada Minister spraw zagranicznych da dziś wyjaśnienie w komisyi budżetowej o polityce zagranicznej.

**Paryż** 2go listopada. Ajencya Havasa donosi: Wiadomości telegraficzne prywatne z dnia dzisiejszego z Konstantynopola mówią, że zawieszenie broni zostało wczoraj wieczór podpisanem.

**Londyn** 2 listopada. Rada gabinetowa zwołaną została na sobotę.

**Bruksella** 2 listopada. *Nord* donosi o powrocie naczelnika Maronitów Józefa Karama na Libanon.

**Belgrad** 2 listopada. Słychać, że Porta przystała na dwumiesięczne zawieszenie broni a Serbia takowe przyjęła.

**Kursa.** Wiedeń 2 listopada, godz. 2 m. 20 po poł. Renta papierowa 61 65 — Renta srebrna 65 70 — Losy z r. 1860 108 50 — Akcye Banku Narod. 825 — Akcye kredytowe 145·— — Londyn 124 75 — Srebro 104·50 — Napoleon 9 95—. — Lombardy 77 25. Losy z r. 1864 128 50. — Akcye kolei Karola Ludwika 204·75. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 114 —.— Akcye kolei węg. półno.-wschod. 92·— Akcye kolei węg.-zachod 26 25 Anglo Bank 72·50 — Obligacye indemn. galicyjskie 84 50 — Losy premiowe węgierskie 70 50 — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 86 —.— Akcye kolei półn. zach. austr. 120·—.— Listy zastaw. hipoteczne 87·50. — Obligi pierwszeństwa kolei państw. —·— Marki 61·25. Ruble 157·—

Usposobienie giełdy: nieokreślone.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
*Antoni Kłobukowski.*

## Kurs pieniędzy i papierów publ.

**Kongregacyi kupieckiej.**

**Kraków,** 2go Listopada.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Rubel papier. rosyjski . . . (za 1 sztukę) | 1 56½ | 1 58 |
| Rubel srebrny obrączkowy . „ 1 „ | 1 58 | 1 66 |
| Mark niemiecki . . . . . „ 1 „ | 0 60 | 0 62 |
| Dukat holenderski ważny . . „ 1 „ | 5 85 | 6 — |
| Dukat austryacki „ . . „ 1 „ | 5 85 | 6 — |
| Napoleondor „ . . „ 1 „ | 9 82 | 10 01 |
| Półimperyał „ . . „ 1 „ | — — | — — |
| 20-markówka niem. ważna . „ 1 „ | 0 — | 0 — |
| Srebro austryackie (za 1 złr.) . . . . . | 105 50 | 107 — |
| Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 zł.) | 103 50 | 105 — |
| *Listy zastawne i obligi:* | | |
| 6% Pożyczka krajowa galicyjska | 89 50 | — — |
| Obligacye indemnizacyjne galic. | 83 75 | 86 — |
| 4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. we Lwowie (za 100 zł. wa.) | 76 50 | 78 50 |
| 5% listy zast. Tow. kredyt. ziem. we Lwowie (za 100 zł. wa.) | 83 50 | 85 50 |
| 6% listy hipoteczne banku hipot. we Lwowie (za 100 zł. wa.) | 86 75 | 88 50 |
| 6% listy dłużne galic. zakł. włoś. we Lwowie (za 100 zł. wa.) | 89 50 | 92 — |
| 5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a. | 92 — | — — |
| 6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a. | — — | — — |
| 6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a. | 88 50 | 91 50 |
| 7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a. | 97 75 | 100 25 |
| Prioritety banku gal. d h. i p. w Krak. (za 100%) | 80 — | 90 — |
| 4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.) | 95 — | 97 25 |
| 4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.) | — — | — — |
| 5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.) | 87 50 | 89 50 |
| 4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.) | 77 75 | 79 75 |
| *Akcye kolejowe i bankowe:* | | |
| [Ak]cye kolei Karola Ludwika po złr. 200 | 201 — | 205 50 |
| „ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200 | 112 — | 116 — |
| [Banku] hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200 | — — | — — |
| | — | — — |

Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn. (rub. i kop.)

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| *Losy krajowe.* | | |
| Losy miasta Krakowa . | 14 25 | 15 50 |
| Losy m. Stanisławowa . | 18 — | 20 — |
| **Wiedeń** 31go Paźdz. | | |
| 5% zjedn. dług państ. bank. | 62 75 | 63 — |
| 5 „ „ „ „ srebr. | 66 75 | 67 — |
| „ Oblig. ind. niż. Austr. | 100 50 | 101 50 |
| „ „ „ czeskie . | 100 — | — — |
| „ „ „ węgierskie | 75 — | 76 — |
| „ „ „ galicyjskie | 84 — | 85 — |
| „ „ „ bukowińsk. | 82 — | 83 50 |
| „ „ „ siedmiogr. | 73 50 | 74 50 |
| 5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr. | 97 — | 97 50 |
| *Listy zastawne.* | | |
| 5% Banku narod. listy . . | 96 75 | 97 — |
| 4 „ galicyjskie . . . . . | — — | — — |
| 5 „ „ . . . . . | 85 — | 85 50 |
| 6 „ galic. zakł. kred. włośc. | 91 — | 91 75 |
| 6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18 | 90 — | 92 — |
| 7 „ „ „ „ „ „ 20 | 98 50 | 99 — |
| 6 „ „ „ „ „ „ 36 | 89 50 | — — |
| 5½ sr. „ „ „ „ 36 | 93 — | — — |
| 5% węgierskie listy . . | — — | — — |
| 5 „ zakł. kredyt. austr. . | 106 25 | 106 75 |
| 5 „ zakładu kr. ziem. aust. spłacal. w 33 latach . | 89 — | 89 50 |
| 5 „ Domen. państ. 120 złr. | 138 — | 140 — |
| 6 „ Banku gal. hipot. . . | 87 50 | 87 75 |
| *Pożyczki loteryjne.* | | |
| Losy pożycz. z roku 1839 . | 254 — | 256 — |
| „ „ „ 1854 . | 105 50 | 106 50 |
| „ „ „ 1860 . | 108 75 | 109 25 |
| ⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860 . . | 114 75 | 115 25 |
| Losy pożyczki z r. 1864 . | 130 50 | 131 — |
| „ prem. pożyczki węg. | 70 75 | 71 50 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Losy Comorente . . . . | 21 25 | 21 75 |
| „ kredytowe . . . . | 158 — | 158 50 |
| „ żeglugi parowej na Dunaju . . . . . | 90 — | 92 — |
| „ księcia Salm . . . | 38 75 | 39 25 |
| „ „ Palffy . . . | 28 — | 28 50 |
| „ „ Klary . . . | 29 25 | 29 75 |
| „ hr. St. Genois . . . | 31 70 | 32 20 |
| „ miasta Budy . . . | 29 — | 29 50 |
| „ Windischgraetz . . | 26 75 | — — |
| „ hr. Waldstein . . . | 22 — | 22 75 |
| „ hr. Keglevich . . . | 14 — | 14 50 |
| „ Rudolfa . . . . . | 13 40 | 13 80 |
| „ tureckie 400-frank. . | 13 — | 13 50 |
| *Akcye bankowe i przem.* | | |
| Banku narod. austryac. . | 828 — | 832 — |
| Zakładu kredytowego . . | 149 30 | 149 50 |
| Żeglugi parow. na Dunaju | 347 — | 348 — |
| Kolei północ. Ferdynanda | 1777 | 1782 |
| „ rządowej fr. a. . . | 266 — | 267 — |
| „ zachod. c. Elżbiety . | 137 50 | 138 50 |
| „ Południowej . . . | 74 75 | 75 25 |
| „ Galicyjskiej . . . . | 206 75 | 207 — |
| „ Czerniowieckiej . . | 115 — | 116 — |
| „ Albrechta . . . . | — — | — — |
| „ węg. północ.-wschod. | 93 50 | 94 — |
| „ ks. Rudolfa 200 zł. sr. | 101 — | 102 — |
| „ Alföldsko-Fiumańsk. | 95 50 | 96 — |
| „ Koszycko-Bogumił. . | 87 50 | 88 50 |
| „ Siedmiogrodzkiej . | — — | — — |
| „ Cisańskiej . . . . | 175 — | 177 — |
| „ wschodnio-węgierskiej | 27 — | 27 50 |
| „ austryack. półn.-zach. | 120 50 | 121 50 |
| „ Franciszka Józefa . | 121 — | 122 — |
| Banku anglo-austryackiego | 74 80 | 75 — |
| Zakładu kredytowego węg. | 113 75 | 114 — |
| Banku franko-austryackiego | 10 50 | 11 — |
| „ franko-węgierskiego | — — | — — |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie | — — | — — |
| „ krajowego galicyjsk. we Lwowie . . . . | — — | — — |
| „ wiedeńskiego dla obrotu płodów . . . | — — | — — |
| „ galic. hipotecznego . | — — | — — |
| „ dla obrotu ogólnego. | 80 — | 81 — |
| *Obligi pierwszeństwa.* | | |
| Kolei Dniestrzańskiej . . | — — | — — |
| „ Koszycko-Bogumińsk. | 64 50 | 65 — |
| „ państwowej 500 fr. . | — — | 154 — |
| Emisya z r. 1867 . | 146 — | 147 — |
| „ południowej 500 fr. . | 113 75 | 114 — |
| Bony 1875-1876 6% . | — — | — — |
| „ pół. c. Ferd. 100 złr. m. k | 98 — | 99 — |
| „ „ „ 100 złr. w. a. | — — | 94 — |
| „ „ „ w srebr. 5% | 103 — | 103 50 |
| „ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. . . | 86 — | 87 — |
| 5% w srebrze . . . | — — | — — |
| „ gal. Kar. Lud. 300 z. wa. w srebr. 5% za 100 złr. | 97 — | 97 50 |
| Emisya II. . . . . | 94 — | 94 50 |
| „ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100) | 74 50 | 75 — |
| Emissya z r. 1867 . | — — | 75 — |
| „ Siedmiogr. 200 złr. w. a. | — — | 57 75 |
| „ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr. | 74 75 | 75 25 |
| Austr. Lloyd 100 złr. m. k. | — — | — — |
| Towarz. pragskie przem. zel. po 300 złr. . . . . | — — | — — |
| *Waluty.* | | |
| Cesarskie korony . . . . | 5 92 | 5 93 |
| „ dukat na wagę . | — | — |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Napoleondory . . . . . | 9 88⁵⁰ | 9 89⁵⁰ |
| Suweryny angielskie . . | 12 35 | 12 45 |
| Imperyały rosyjskie . . | — — | — — |
| Srebro . . . . . . . . | 105 30 | 105 50 |
| Srebro, kupony . . . . | — — | — — |
| Bank. pań. Niemiec. na 100 m. | 60 80 | 60 90 |
| Rubel pap. . . . . . . | 1 58⁷⁵— | 1 50⁵⁰ |
| **Lwów** 30 paździer. | | |
| Dukat holenderski . . . | 5 76 | 5 86 |
| „ cesarski . . . . | 5 82 | 5 92 |
| Półimperyał rosyjski . . | 9 93 | 10 10 |
| Rubel srebrny rosyjski . | 1 61 | 1 67 |
| „ papierowy . . . . | 1 58 | 1 60 |
| Marki 100 . . . . . . | 60 80 | 61 80 |
| Listy zast. Tow. kr. gal. 5% | 84 40 | 85 30 |
| „ „ „ „ „ 4„ | 77 40 | 78 25 |
| „ „ Banku hipotecz. | 87 40 | 88 30 |
| Obligi indemn. bez kupon. | 83 50 | 84 50 |
| Akcye kolei galic. K. L. b. k. | 204 25 | 206 25 |
| „ „ Lwow.-Czern. | 114 — | 116 — |
| „ banku hipot. gal. | 214 — | 217 — |
| **Warszawa** 31 paźdz. | rub. kop. | rub. kop. |
| Listy zastawne 1ej seryi . | 96 50 | 97 — |
| „ „ 2ej seryi . | 96 50 | 97 — |
| kupon . . | 142²/₉ | — — |
| „ „ nowe . . | 89 — | 89 30 |
| kupon . . | 177⁷/₉ | — — |
| „ likwidacyjne . . . | 79 30 | 79 60 |
| kupon . . | 165⁵/₉ | — — |
| Kolej warszawsko-wiedeń. | — — | 78 — |
| „ „ bydgoska | — — | — — |
| Rosyj. pożyczka prem. 1864 r. | 175 — | — — |
| „ „ „ 1866 „ | 172 — | — — |

# Od wydawnictwa.

Z dniem 2 Listopada redakcya *Kuryera Krakowskiego* wzmocnioną została przybytkiem nowych sił współpracowniczych, z których pomocą, wierni dotychczasowemu założeniu i programowi, zaprowadzimy wszelkie możliwe ulepszenia, ażeby pismo nasze odpowiedziało swemu zadaniu: pożyteczności ogólnéj.

Od czytającéj publiczności oczekujemy i spodziewamy się poparcia, na które zasłużyć będzie głównem naszem zadaniem.

Cena przedpłaty i warunki wydawnictwa pozostają bez zmiany. *Kuryer* wychodzić będzie punktualnie rano o godzinie 10éj, tak, aby tegoż dnia jeszcze mógł być rozesłanym poranną pocztą.

☞ **Przedpłata za listopad i grudzień** wynosi w Krakowie **2 złr.**, z przesyłką pocztową w Austryi 2 **złr. 50 c.**, w Niemczech **3 złr.** Miesięcznie w Krakowie **1 złr.**, z przesyłką w Austryi **1 złr. 25 c.**, w Niemczech **1 złr. 50 c.**

Listy i pieniądze w przekazach pocztowych nadsyłać należy *franco* do Administracyi *Kuryera Krakowskiego*, ulica Różanna Nr. 413 w Krakowie.

**WW. PP. Naczelników Gmin Policyi i c. k. Żandarmeryi**

uprasza się o łaskawe polecenie przytrzymania gdziekolwiekbądź Erazma Szutkiewicza i odesłania go drogą legalną do Krakowa.

Rysopis: 11 lat, z Krakowa, mały, twarzy okrągłej, włosów blond-rudawych, cery białej, piegowatéj.

Ubranie: burka gruba brunatna, surdut jasno sieraczkowy, spodnie letnie w paski jasne i bronzowe, kaszkiet francuzki czarny skórzany, krawatka fioletowa. (2772)

## Podziękowanie.

WP. **Drowi Antoniemu Brykowi,** c. k. profesorowi kliniki, składamy podziękowanie i wdzięczność za podjęte fatygi i wykurowanie 17-letniéj panny Ant. G., która przez półtora roku na nogę chodzić nie mogła, a teraz bez żadnéj pomocy chodzić może. (2767)

*Mar. i Kar. Grabowieccy* z Pilzna.

Z serowni **Cichawskiéj** otrzymał świeży **ser Limburski** w cegiełkach i **Szwajcarski** w kręgach

**Dom Zleceń i Skład Nasion**
*J. Jerzmanowskiego*
w Krakowie, ulica Sławkowska Nr. 263.
(2672-1-3)

# Mieszkanie

o 10ciu pokojach z kuchnią, spiżarnią, piwnicami, stajnią i wozownią, oraz dużym ogrodem — **zaraz do najęcia** w domu pod Nr. 51 przy ulicy Kopernika, obok botanicznego ogrodu. — Bliższa wiadomość na miejscu u stróża. (2764-1-6)

**Dla cierpiących na reumatyzm i gościec jest balsam Bilfingera** *) nadzwyczajnej wartości, gdyż jego dobroczynny skutek uznany został nietylko od bardzo wielu wyzdrowionych chorych, ale także od Dr. med. Fauvel chirurga i naczelnego lekarza szpitala Lariboisiere, Dr. Voillemier w Paryżu, tudzież przez niemieckich lekarzy i aprobowanych chemików, mianowicie między innymi przez **Dr. A. Groyen,** lekarza sztabowego, **Dr. Jana Müllera,** radcę lekarskiego, **Dr. Teobalda Wernera, Dr. Hessa, Dr. Taubego** itd. **Balsam Bilfingera** jest do nabycia prawie we wszystkich miastach w Niemczech i za granicą u dobrze znanych aptekarzy.

Berlin w październiku 1876 r. (2768-1-2)

*) W Krakowie do nabycia w aptece **Dr. Fl. Sawiczewskiego.**

## W Rudołowicach

w bliskości **Jarosławia,** odbędzie się dnia 8 listopada r. b. **Licytacya** na **Bydło rasowe** różnego wieku, na którą Szanownych konkurentów uprzejmie się zaprasza. (2762-2-3)

## Fabryka krochmalu w Tarnowie

płaci za dobre i z piasku zupełnie oczyszczone ziemniaki, które aż **do 15 listopada** b. r. odstawione będą, po złr. 1 cent. 30 za korzec 101 kilogr. ważący i z opłaconą odstawą do Tarnowa. Przy odsyłce koleją zwróci fabryka część kosztów opłaty, lecz nie więcéj nad 10 c. od korca.

Gdyby mrozy tymczasem nastąpiły, zastrzega sobie fabryka prawo ziemniaków więcéj już nie przyjmować.

☞ ***Kartofle zabolałe mogą być także przyjęte**, lecz z odpowiedniem potrąceniem, jakie przy odbiorze takowych szczegółowo do jakości ziemniaków zastosowane zostanie.* (2666 2-2)

Tarnów, d. 23 października 1876 r.

**W. A. Scholten.**

Bliższych szczegółów zasięgnąć można także u panów:

W. Müldnera i Sp. w Tarnowie,
W. Martinkowicza w Krakowie,
S. E. Bulsiewicza w Bochni,
F. Pietrzyckiego w Radomyślu,
M. Herza w Dembicy,
Ed. G. Neugebauera w Bochni,
W. Jaworskiego w Ciężkowicach,
Al. Muszyńskiego w Grybowie.

**Osoba** posiadająca język francuski, polski i niemiecki, oraz muzykę, życzy sobie przyjąć obowiązki nauczycielki w domu obywatelskim. — Wiadomość pod lit. **F. W.** Drukarnia „Czasu“ (2726-2-3)

Podajemy do publicznéj wiadomości, że Skład naszych Sukien, Kortów, Kołder itd. znajduje się w Krakowie **jedynie tylko** u p. HENRYKA SCHWARZA; wszelkie zatem towary sprzedawane jako Sławuckie po innych magazynach, nie pochodzą z naszéj fabryki. (2556-3-3)

Sławuta, 15 października 1876 r.

**Fabryka Sukna i Kortów**
**JO. Księcia Romana Sanguszki.**

## Clayton & Shuttleworth

**fabrykanci machin rolniczych w Krakowie, Rynek l. 28**

polecają PP. Rolnikom

**Sieczkarnie** różnéj wielkości,
**Szarpacze do buraków,**
**Krajacze do buraków** różnego systemu,
**Śrótowniki ręczne żelazne**
**Śrótowniki kieratowe o 24 calowych kamieniach,**
**Gniotowniki do zboża,**
**Gniotowniki do makuch.**

*Illustrowane katalogi na żądanie bezpłatnie i franco.* (2532-4-)

CLAYTON & SHUTTLEWORTH,
Pełnomocnik S. Mikucki
**Agencya dla Rolników**
*w Krakowie, Rynek Nr. 28.*

## Do Salonu mód

przy ulicy Szewskiéj pod Nr. 223 **na II. piętrze** nadszedł z Paryża świeży transport Kapeluszy, Piór, Kwiatów, Krawatek damskich i t. d. (2706-2-3)

JEST DO SPRZEDANIA
**starożytny flet**
w kształcie laski, dziurki i klapki od sęczków. Oceniony jest na 150 złr. Wiadomość w sklepie pierników pana *Molęckiego* przy ulicy Brackiéj w Krakowie. (2713-2-3)

## UCZEŃ

lat 14 mający, który posiada początki szkolne, jest potrzebny **do Cukierni J. M. Kotońskiego,** ulica Grodzka pod Nr. 103 w Krakowie. — Zamiejscowy ma pierszeństwo. (2704-3-3)

**PAPIER WLINSI**

Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniéj delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowéj. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw KATAROM, NIEŻYTOWI OSKRZELI, CHOROBOM GARDLANYM, GRYPIE, GOŚCOWI, BOLOM W KRZYŻACH itp. Użycie tego papieru bardzo proste, jedyne przyłożenie wystarcza i nie pozostawia tylko lekkie świerzbienie. Cena pudełka 1 f. 50 c. w Paryżu. (2447-29-)

Skład główny w Paryżu u Pa Wislin, przy ulicy Seine 31,—w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

## Wypożyczalnia książek.

Podpisany poleca niniejszem Szanow. Publiczności w Krakowie **i w okolicy** swą, **licznemi nowonabytemi dziełami z pola najnowszéj beletrystyki,** powiększoną

**wypożyczalnię książek**

polskich, niemieckich i francuskich. Warunki najprzystępniejsze. (2614-6-6)

**J. Fiszer,**
**Stradom Nr. 20 I. piętro.**

Soeben erschien 6. sehr vermehrte Auflage:
**Die geschwächte Manneskraft,**
deren Ursachen und Heilung. Dargestellt v. Dr. Bisenz. Preis 2 fl.
Zu haben in der Ordinations-Anstalt für
**Geschlechts-Krankheiten**
von
amer. **Prof. Dr. Bisenz,**
Mitglied der Wiener medic. Facultät, Wien, **Franzensring 22.** Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt. Ordination täglich von 11—4 Uhr. Auch wird durch Correspondenz behandelt u. werden Medicamente besorgt.
(2565 91 100)

## ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

**Pigułek roślinnych CAUVAINA.**

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, niesprawują rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawujący przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się w pudełeczkach kartonowych, włożonych w pudełka blaszane i aby na każdéj pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue St. Quentin 24.

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i Z. Ruckera,— w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (2453-31-)

# DYREKCYA
## Towarzystwa Zaliczkowego w Krakowie

*„Spółka zarejestrowana z nieograniczoną odpowiedzialnością“*

**ulica S. Jana L. 305**

zawiadamia strony interesowane, że w Kasie Towarzystwa od 1go Stycznia do 31go Października 1876 r. był następujący obrót:

**Przychód:**

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1) Złożone udziały przez Członków Towarzystwa wynoszą | zł. | 243,452 | c. 44 |
| 2) Wkładki wniesione na książeczki, jako oszczędność, przez Członków Towarz. i obce osoby, tudzież korporacye na 6% i 7% | „ | 319,928 | „ 3 |
| 3) Weksle reeskontowane | „ | 38,990 | „ — |
| 4) Weksle przez strony zrealizowane | „ | 308,721 | „ 74 |
| 5) Procenta pobrane | „ | 36,300 | „ 96 |
| 6) Fundusz dywidendy dla Członków Towarzystwa | „ | 11,593 | „ 18 |
| 7) Fundusz rezerwowy czyli zapasowy wynosi | „ | 11,767 | „ 28 |
| 8) Za druki i pocztowe | „ | 2,054 | „ 18 |
| Razem | „ | 972,807 | „ 81 |

**Rozchód:**

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1) Powrócono udziałów Członkom Towarzystwa | złr. | 39,936 | c. 44 |
| 2) Wypłacono wkładek i procentu z oszczędn. na książeczki złożonych | „ | 180,246 | „ 50 |
| 3) Spłata weksli reeskontowanych | „ | 10,250 | „ — |
| 4) Wypożyczono na weksle Członkom Towarzystwa | „ | 693,712 | „ 25 |
| 5) Wypłacono procentów bieżących od wkładek i reskontu | „ | 12,474 | „ 62 |
| 6) Podniesiono tytułem dywidendy przez Członków | „ | 11,288 | „ 44 |
| 7) Koszta administracyi | „ | 16,161 | „ 86 |
| 8) Koszta prawne tudzież stemple | „ | 2,300 | „ 97 |
| 9) Stan gotówki w kasie | „ | 6,436 | „ 73 |
| Razem | „ | 972,807 | „ 81 |

Cały więc obrót kasy Towarzystwa Zaliczkowego od 1 Stycznia do 31 Październ. 1876 r. wynosi ogółem Złr. w. a. **Jeden milion dziewięć kroć czterdzieści pięć tysięcy sześćset piętnaście, centów sześćdziesiąt dwa** (zł. w. a. 1,945,615 cent. 62).

Przy téj sposobności Dyrekcya nadmienia, że od wszelkich sum na oszczędność do kasy Towarzystwa tak przez Członków, jakoteż i przez obce osoby do niego nie należące lokowanych, oblicza się procent zaraz od dnia ich złożenia do daty podniesienia, z krótszem wypowiedzeniem **sześć** od sta, a z trzech-miesięcznem wypowiedzeniem **siedm** od sta rocznie. (2674-1-)

Kraków dnia 1 Listopada 1876 r.

| Dyrektor: | Kasyér: | Kontrolor: |
|---|---|---|
| *Józef Kiciński.* | *Nikodem Lenczewski.* | *Ignacy Nowicki.* |

☞ **Dotychczas niezrównany.** ☜




# W. MAAGERA

c. k. wył. uprzywil. prawdziwie czyszczony

## Tran z wątroby miętusów

**Wilhelma Maagera w Wiedniu.**

Badany przez najznakomitszych lekarzy i z powodu **swego lekkiego strawienia** także dla dzieci szczególniej polecony i zapisywany jako najczystszy, najlepszy, *) całkiem naturalny i za najskuteczniejszy uznany środek przeciw **cierpieniom piersi i płuc,** przeciw **zołzom, liszajom, wrzodom, wyrzutom skórnym, gruczołom, osłabieniom** i t. d. jest prawdziwy do nabycia — flaszka po 1 złr.— w moim składzie fabrycznym w **Wiedniu Heumarkt Nr. 3** tudzież we wszystkich znanych aptekach i składach materyałów austr. węg. państwa ☞ w Krakowie u pp. aptekarzy J. Trauczyńskiego, W. Redyka, F. Gralewskiego, A. Siedleckiego, E. Stockmara, K. Wiszniewskiego; St. Feintucha kupca, u p. Janigi kupca. W Podgórzu u p. J. Skakalskiego apt. (2809-1-6)

*) Ostatniemi czasy napełnia kilka firm zwykły nieczyszczony tran wątrobiany w trójkątne flaszki i próbują sprzedawać go Publiczności, jako **Maagera** prawdziwy ☞ czyszczony **tran z wątroby miętusów.** ☜

☞ Celem uniknienia takiego omamienia upraszam uznać za prawdziwe tylko te flaszki napełnienia **Maagera** prawdziwym czyszczonym **tranem z wątroby miętusów,** na których flaszkach, etykiecie, kapsli i opisie użycia nazwa **„Maagier“** jest uwidocznioną. ☜

# GALICYJSKI ZAKŁAD KREDYTOWY ZIEMSKI
## w Krakowie

udziela **pożyczki hipoteczne** na dobra ziemskie i realności miejskie w 6% Listach zastawnych i 7% Listach dłużnych. (1707-73-)

## Jedynym składem w Wiedniu!

który wskutek obecnych ciężkich czasów, widzi się spowodowanym, ceny swoich towarów zniżyć o dalsze 30%, jest

SKŁAD WYROBÓW z CHIŃSKIEGO SREBRA **H. BETTELHEIM & Co.,**
**w Wiedniu, Kärntnerstrasse 14, im Bazar.**

(2571-4-16) ☞ N. p. kosztuje ☜

| | przedtem | obecnie | | przedtem | obecnie |
|---|---|---|---|---|---|
| 6 łyżek do kawy | złr. 3·50, | złr. *1·50* | Tytonierka na turecki tytoń | złr. 4·—, | złr. *1·50* |
| 6 „ stołowych | „ 7·50, | „ *2·75* | 6 filiżanek | „ 3·50, | „ *1·20* |
| 6 noży „ | „ 7·50, | „ *2 75* | Maselniczka | „ 3·—, | „ *1·50* |
| 6 widelców „ | „ 7·50, | „ *2·75* | 3 korki z figurami | „ 3·—, | „ *—·90* |
| Chochla | „ 5·—, | „ *2·50* | Para lichtarzy | „ 6·—, | „ *3·—* |
| Chochelka | „ 3·—, | „ *1·50* | Imbryczek do herbaty | „ 8·—, | „ *6·—* |
| Czarka do kawy z łyżką | „ 6·—, | „ *3·—* | Naczynie na ocet i oliwę | „ 8·—, | „ *5·—* |

**Szczególniéj na podarki przydatne:**

| | | | |
|---|---|---|---|
| 6 nożów<br>6 widelców<br>6 łyżek stołowych<br>6 łyżeczek do kawy | *24 szt. razem w eleganckim futerale zamiast złr. 24 tylko złr. 9 cnt. 50.* | 6 nożów na wety<br>6 widelców na wety<br>6 łyżek na wety<br>6 sztućców | *24 sztuk w eleganckiéj oprawie zamiast złr. 26 tylko złr. 9 centów 75.* |

*Najnowsza pasta* do czyszczenia złota, srebra i *chińskiego srebra,* szt. 25 c., 6 szt. złr. 1·20. Przepyszne filiżanki, imbryczki do kawy, serwis do herbaty, zastawy stołowe, żyrandole, puszki do posypywania cukrem, puharki do jaj, przyrządy dla wykłuwaczy zębów, sprzączki do serwét itd. Zamiejscowe zamówienia *za zaliczką* punktualnie i sumiennie. Na żądanie posyła się szczegółowy cennik **bezpłatnie.**

# Składamy

dla każdego, który sobie to życzy, **losy** i inne **papiery zakładowe** w **uprzyw. austr. Banku Narodowym, pierwszej austr. Kasie oszczędności w Wiedniu** lub w innym **zakładzie pierwszorzędnym,** i weźmiemy tam na każdy złożony papier około **dwie trzecie** wartości kursu jako zaliczkę. **Nam** należy zapłacić tylko tę kwotę, którą tym sposobem wydajemy, z dodaniem naszego skromnego zysku, w kilku **miesięcznych spłatach.**

Przy sposobności mających nastąpić ciągnień ulubionych **węgierskich losów premiowych, 1864 r. 1839 r. i 1860 r.** z głównemi wygranemi **złr. 150,000, 200,000, 280,000, i 300,000** polecamy tą przez nas **pierwszy raz** użytą formę zakupna losów na spłaty miesięczne, która forma pod względem **taniości, pewności i wygody** wszystko dotychczas ofiarowane przenosi.

Zaraz przy złożeniu pierwszej spłaty najmniej **pięć złr.** otrzymuje strona urzędowo stemplowany dokument, w którym dokładnie jest podaną **serya i numer** złożonego losu, tudzież **numer kwitu zastawniczego.**

Skoro tylko te kilka spłat miesięcznych **nam** uiszczonych zostanie, wydajemy stronie **oryginalny kwit zastawniczy** dotyczącego zakładu. Wedle tej naszej normy policzamy n. p. **1 los gminy m. Wiednia** kurs około 95, po złr. 102 c. 50, bierzemy nań zaliczkę złr. 70, podczas gdy nam należy zapłacić tylko złr. 32 c. 50 w sześciu spłatach miesięcznych, **podczas gdy zaliczka złr. 70 częściowo lub cała wedle dogodności może być spłaconą lub też na nowo przedłużoną.**

Tym sposobem gra każdy zamawiający na swój **własny los** taniej jak na promesę, chociaż równocześnie zyskuje wartościowy papier. (2474-12-12)

Wszelkie bliższe objaśnienia zawiera nasz prospekt, który darmo dostać można.

**Jos. Kohn & Co.** kantor bankowy w Wiedniu, Kärntnerstr. 45.

## Zupełna wyprzedaż towarów galanteryjnych w handlu J. Bensdorfa

w Rynku, po cenach zniżonych
(2719-2 5) *J. Bensdorf.*

**Prawdziwe**
## Pigułki Morisona.

Pa ARTHAUD MOULIN.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (2458-62)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece W. Redyka, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

*Dr. Schwaigera*
## Wyciąg roślinny

leczy za poręczeniem gruntownie nawet zastarzałe następstwa samogwałtu osłabienia męzkiego, upławów itd. w przeciągu 4 tygodni, wszelkie inne choroby płciowe, tak męzkie jak kobiece w najkrótszym czasie. Flakon po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą, za nadesłaniem gotówki lub za zaliczką wprost przez (2342-7-36)

**Dra Schwaigera**
*w Wiedniu, VII, Schottenfeldgasse 60*

## DLA PAŃ.

PANIE wszelkiego wieku i stanu zamężne lub niezamężne, mogą uzyskać uczciwy, trwały i ZNACZNY DOCHÓD. Tylko dokładne adresa *) będą uwzględnione i należy je adresować: *A. B. 102 Annoncenbureau V. Hrdlicka in Wien* Teinfaltstrasse 17. (2689-4-7)

*) Adresa *poste restante* nie będą uwzględnione.

## Magister farmacyi

poszukuje umieszczenia. Adres **A. Z.** w aptece w **Krynicy,** koło Muszyny. (2707-2-3)

## Realność do sprzedania.

Realność ta leży pod samym Krakowem w najprzyjemniejszéj okolicy i składa się z domu mieszkalnego obszernego murowanego, ze stajnią również murowaną, z oficyną, wozownią i z ogrodu w obszarze do 3 morgów najżyzniejszéj ziemi. Bardzo stosownie może tu być urządzona fabryka, bo woda dobra i dostateczna. Potrzebny kapitał około 14.000 złr. Na listy z liter. *K. H.* poste rest. Kraków, odpowie sam właściciel. (2617-3-3)

## Przy ulicy Brackiéj pod L. 156

jest od 1go grudnia b. r. do 1go lipca 1877 r. na pierwszem piętrze **kilka pokoi z kuchnią i częścią mebli do wynajęcia.** (2708-2-3)

**ASTHMA**

**Duszność, chrypka, katary zadawnione,** wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po **użyciu rurek antiastmatycznych** p. Levasseur, aptekarza, 23 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną“ i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece pana Kullaka, — w Warszawie w Składach materyałów aptecz. pp. Gallego i Spiessa— w Czerniowcach w apt. p. Golichowskiego. (2452-64-)

## GUMOWE

wstrzykawki i klisopompy do lewatyw, tudzież różne przyrządy do lewatyw, pasy brzuszne kobiece, bandaże pępkowe, bandaże rupturowe, nocniki podróżne i flaszki, poduszki, suspenzorya, naczynia nocne, katetery, bougie, papier gutaperkowy, wkłady do łóżek, ochrona przed upławami po 2 złr. za sztukę, rury, płaszcze deszczowe, i t. d. dostarcza **John Zieger, Gratz,** skład towarów gumowych. (2622-5-12)

# Nie zagraniczne lecz krajowe środki toaletowe i lekarskie
## wyrobu Józefa Trauczyńskiego
### Apteka „pod Koroną“ w Krakowie.

PASTA PIĘKNOŚCI nieszkodliwa nadająca cerze kolor jakby aksamitny. Cena 35 cent. — MYDŁO TOALETOWE nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze. Cena 25 c. — MYDŁO GLYCERYNOWE stałe 40 c., gęste w flaszkach jak Sarga 80 c. — POUDRE NIESZKODLIWY Blanc i Rouge z puszkiem. Cena 1 złr. — WODA KOLOŃSKA po 40, 60, 80 cnt. do 3 złr. — PASTA DO ZĘBÓW Cena 25 i 50 cent. — WODA DO UST ochraniająca psucie się tychże, jakoteż niszczy woń nieprzyjemną często się wytwarzającą. Cena 30 i 75 c. — PROSZEK do zębów roślinny nieszkodliwy 50 c. — MYDŁO na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 c. — MAŚĆ NISZCZĄCA odgniotki. Cena 50 cent. — OLEJEK PRZECIW GŁUCHOCIE. Cena 1 złr. 50 ct. — SMAROWANIE BALSAMICZNO-ZIOŁOWE usuwa goście, reumatyzmy, porażenia itd. złr. 1·80 — KROPLE amerykań. od bólu zębów Majewskiego.— PŁYN DO FARBOWANIA WŁOSÓW na czarno, brunatno i blond po złr. 1·50. — CEMENT LUB GUTTAPERCHA do plombowania zębów. Cena 75 cent. — WATA UŚMIERZAJĄCA ból zębów natychmiast. Cena 25 cent. — KROPLE CUDOWNE od bólu zębów 50 c. — ELIXIR przeciw fluksyi do nacierania twarzy 50 c. — OCET TOALETOWY do mycia 75 c. — PŁYN wzmacniający porost włosów 75 c. — POMADY w różnych gatunkach i zapachach, fiksatoary po 50 c. — MYDŁO karbojowe, jodowe, żółciowe, siarkowe, smołowe, dziechciowe i grafitowe. — PASTYLKI PIERSIOWE od kaszlu 50 c. — CZOKOLADKA na robaki 20 c. — SYROP BALSAMICZNO-ZIOŁOWY przeciw kaszlom, katarom, bólu piersi i t. d. Cena 1 złr. 20 cnt. — PASTYLKI CZOKOLADOWE Z ŻELAZEM 50 cnt. — ZIÓŁKA KARPACKIE w kaszlach, katarach itd. 40 cnt. — WINO CHINOWE. — MAŚĆ CUDOWNA na wszelkie rany, skaleczenia 40 c. — BALSAM przeciw odmrożeniom 50 c. — PAPIER DO KADZENIA 25 c. — PŁYN do kadzenia w pokojach 50 c. — PŁYN ODWIETRZAJĄCY zepsute powietrze przy epidemiach, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus itd. Cena 50 c. — PŁYN do prania bielizny po epidemicznie chorych, dwa numera złr. 1·50.— PROSZEK DESINFEKCYJNY odwaniający natychmiast, używany podczas ostatnich epidemij, jak i dotąd we wszystkich klinikach i szpitalach powszechnych krakowskich, funt 12 cent. — PROSZEK OCZYSZCZAJĄCY wszelkie naczynia złote srebrne, mosiężne, miedziane itd. Można oczyścić natychmiast powyższym proszkiem tak doskonale, że nie potrzeba żadnych innych środków. Użycie proste: posypać nieco tego proszku na kawałeczek sukna i potrzyć dobrze jakiekolwiek naczynie metaliczne, a połysk natychmiast pierwotny nastąpi zadziwiająco ładny. Cena za 1 funt 50 cent. — PROSZEK NISZCZĄCY natychmiast pod zaręczeniem **pluskwy,** mole, przechowujące się w meblach, sukniach, futrach, itd. karakony i inne domowe owady. — PŁYN niszczący pluskwy i wszelkie owady 50 c. — KIT DO LEPIENIA SZKŁA i porcelany. 50 c. — Utrzymuje na składzie zawsze KROWIANKĘ STYRYJSKĄ oraz wszelkie lekarstwa zagraniczne, jak Pigułki Cauvina, Morisona, Blancarda z żelazem, Valeta z Dygitaliną 2 złr., przeciw biciu serca, Dra Croniera w newralgiach złr. 1 c. 85, z pepsiną, rozczyn żelaza Lerasa, syrup wapna Grimaulta, syrup Churchilla z wapnem, żelazem, sodą; wino chinowe z Cacao Bugeaud, Quina Laroch. — MĄCZKA SZWAJCARSKA dla małych dzieci zastępuje zupełnie pokarm naturalny, ordynowana przez wielu lekarzy. Sposób użycia bardzo prosty, rozgotuwuje się podług przepisu z wodą i wlawszy w flaszeczkę daje się dziecku do picia. Cena blaszanki 1 złr. 50 cent. — INSTRUMENTA chirurgiczne, — BANDAŻE różnego rodzaju, pojedyncze i podwójne rupturowe, pępkowe, — PASY brzuszne kobiece, — PESSARIA czyli wieńce w różnych kształtach, — POŃCZOCHY jedwabne na obrzękliny u nóg, — STELOSKOPY, — PLAISSIMETRY odciągacze pokarmowe dla kobiet, — PŁÓTNO kauczukowe na podkłady przy chorych, bardzo praktyczne, gdyż nieprzepuszcza wilgoci, przeto pościel się ani psuje ani też niemoże powietrze złe się formować, — FLASZKI do karmienia dzieci, — INCHALATORY do wdychiwań przy gardlanych chorobach, — NARZĄDY do wdmuchiwań gardlanych, — PULVERYZATORY do rozdrabniania perfum, jakoteż do rozpylania płynu odwietrzającego powietrze w pokojach przy słabych, — ZONDY żołądkowe, — CATETERY, — BOUGIE, — PODUSZKI KAUCZUKOWE KAPELUSIKI kauczukowe ochraniające bolesne brodawki u kobiet w czasie karmienia, — RESPIRATORY na usta przy silnych mrozach, złote lub srebrne, — KLYSOPOMPY metalowe i kauczukowe tak do lewatyw jak i do wstrzykiwań, — IRRYGATORY DRA. Eguisiera, — WSTRZYKAWKI szklanne do nosa, do ucha, — TUSZOWNICE maciczne, nosowe, — WSTRZYKAWKI podskórne, — CIEPŁOMIERZE decimalne dla oznaczenia temperatury chorych, oraz do kąpieli, — TRĄBKI do wzmocnienia słuchu, — KROPLOMIERZ, PĘCHERZE kauczukowe lub worki na lód, — RURY kauczukowe w różnych grubościach, SKUBANKA płócienna, lub angielska, — REZERWOARY moczowe, — KANKI kauczukowe, — SPECULA itd. — WYTWORY TOALETOWE wszystkie w dziennikach ogłaszane płyny do farbowania włosów, Blanc, Rouge, parfumy, wodę kolońską itd.

Na żądanie przesyła się cenniki franco.

Zamówienia zaś najwygodniej za zaliczką pocztową natychmiast się uskutecznia.

Powyższe środki wyrabia i utrzymuje **Józef Trauczyński aptekarz pod „Koroną“ w Krakowie.** (1710-76-)

K.k.land.priv. LAMPEN-FABRIK R. DITMAR WIEN PEST, PRAG LEMBERG BERLIN MÜNCHEN

## C. k. uprzyw. fabryka lamp R. Ditmar w Wiedniu,

GŁÓWNY SKŁAD:

**we Lwowie, plac Maryacki,**

LAMPY NAFTOWE I OLEJNE,
żerandole, lampy wiszące, ścienne, stołowe i fabryczne,
**latarnie**

po najtańszych cenach w najgustowniejszych i najnowszych kształtach.

Cenniki dla odsprzedających są w moich składach.

Skład moich wyrobów utrzymują te znane handle w Austryi-Węgrzech, które je sprowadzają. (2351-13-20)

**Cylindry Phönix** (nie pękające) oznaczone ✕ jako marką fabryczną.

# Zmiana lokalu.

Z dniem 7 b. m. przeniosłem moją **Ajencyę dzienników, koncesyon. biuro ogłoszeń i wizy paszportów,** tymczasowo **na ulicę Hetmańską l. 10** (handel papierów i obić papierowych pani A. Dulskiéj przedtem Wissmüller, obok cukierni J. Müllera.

Polecam się nadal łaskawym względom Szanownéj Publiczności.

**W. Piątkowski.**

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny rządca drukarni Józef Łakociński.